Kurjer Poznański

Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 3 mk., z odnoszeniem 3,50 mk. — Na pocztach niemieckich 3,60 mk. — Pod opaską w Niemczech i Austro-Węgrzech: miesięcznie 1,85 mk. kwartalnie 5,50 mk. — W Król. Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: miesięcznie 1 rb. 20 kop. — kwartalnie 3 rb. 30 k.

Kurjer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Cena ogłoszeń: Zwykłe inseraty: za wiersz petytowy lub jego miejsce 15 fen. Reklamy: za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 fen.

Telefonu nr. 524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. Podgórnej nr. 7. **Telefonu nr. 524.**

Nr. 60. | **Poznań, środa dnia 13-go marca 1907.** | **Rok II.**

Poznań, dnia 12. marca 1907.

W sprawie projektu wywłaszczania.

Berlińska Post potwierdza wiadomość o cofnięciu się rządu z projektem przyznania Komisji kolonizacyjnej prawa wywłaszczania. Jak się Post dowiaduje z całą pewnością, nowela do ustawy o Komisji, która jeszcze w bieżacej sesji przedłożoną zostanie izbie posłów sejmu pruskiego, nie będzie zawierała żadnych zgoła przepisów wywłaszczania.

Jakie przepisy nowela zawierać będzie, czy tylko podwyższenie kapitału, czy też oprócz tego jeszcze coś w rodzaju prawa przedkupna przyznanego Komisji, o tem Post nie donosi.

Z Koła sejmowego.

Berlin, 12. marca. (Tel. prywatny.) W czwartek o godz. 12. w południe rozpoczną się obrady nad etatem kultu. Wypłynie prawdopodobnie od razu kwestja strejku szkolnego. Krótko przedtem odbędzie się posiedzenie Koła.

Inteligencja a sprawa robotnicza.

Toczą się w parlamencie obrady nad interpelacją centrową w sprawie prawozdolności związków zawodowych. Przy tej okazji odnośni mówcy wypowiadają ogólniejsze także uwagi o polityce społecznej i kwestji robotniczej. Koło Polskie opinji swej dało wyraz przez usta posła Korfantego.

Zwracamy inteligencji naszej specjalną uwagę na mowę posła Korfantego. Czynimy to dla tego, ponieważ wiemy dobrze, że sprawy społeczno-robotnicze uchodzą w szerokich kołach naszej inteligencji za rzecz „mało interesującą", prawie że „nudną". Czyta się z przyjemnością mowy posłów naszych, o ile dotyczą politycznego położenia społeczeństwa polskiego, nad mowami społecznemi przechodzi się często do porządku. Przed taką jednostronnością pragniemy przestrzedz naszą inteligencję.

Sprawa społeczno-robotnicza nie jest bynajmniej sprawą drugorzędną, sprawą, dla której zrozumienie ograniczać się może i powinno do szczupłego grona dziennikarzy i t. zw. społeczników.

Przeciwnie; sprawa społeczno robotnicza jest kwestją nawskroś narodową, winna pierwszorzędną odgrywać rolę w programie naszej narodowej pracy.

Jak doniosłe dla ogółu znaczenie ma sprawa robotników rolnych, w tym roku — wobec groźby niedopuszczenia robotników zakordonowych — więcej niż kiedykolwiek widocznem i zrozumiałem stało się dla ogółu. To też zajęto się na walnym zjeździe Centralnego Tow. Gospodarczego dość intensywnie kwestją społecznego i ekonomicznego położenia robotnika rolnego. Mamy nadzieję, że rozwój i postęp opinji naszych sfer ziemiańskich dokonywać się będzie w tym kierunku konsekwentnie i prawidłowo. Leży to w interesie — nietylko robotnika rolnego, lecz niemniej ziemiaństwa naszego oraz całego społeczeństwa, jego zdrowia i jego przyszłości.

Sprawa robotników przemysłowych zupełnie tak samo wielkiej jest doniosłości narodowej. Czem jest społeczne, oświatowe podźwignięcie się naszych mas robotniczych dla polskiego ruchu narodowego na Górnym Slązku, tego dziś chyba nikomu już tłumaczyć nie potrzebujemy. Lecz również i w Księstwie i Prusiech, choć mamy tu przeważnie mały przemysł, sprawa społeczno-robotnicza coraz bardziej wysuwa się na pierwszy plan naszych zagadnień narodowych.

Albo robotnik polski polskim pozostanie duchem, myślą, sercem i będzie jedną z głównych podwalin naszego bytu narodowego, albo odpadnie od naszego organizmu społeczno-narodowego i utonie w morzu germanizacji i klasowej nienawiści. Od kilku lat toczy się zacięta walka o robotnika polskiego. Niemieckie t. zw. związki chrześcijańskie w ostatnim czasie [illegible] ich rzutkość w niewolniczej zależności — od agitatorów socjalistycznych.

Za to socjaliści dziesiątki tysięcy rzucają na grunt zaboru pruskiego, by zdobyć robotnika polskiego najpierw dla swoich zawodowych związków, t. zw. centralnych, a następnie dla idei socjalistycznej.

Na podstawie polskiej samodzielności opierają się trzy organizacje: Polski Związek zawodowy z siedzibą w Poznaniu, Związek wzajemnej pomocy robotników chrześć. w Bytomiu, oraz Zjednoczenie zawodowe w Bochum.

Niech nasza inteligencja baczną uwagę poświęci polskim organizacjom robotniczym, niech śledzi ich tendencję i taktykę właśnie teraz na wiosnę, gdy ruch robotniczy najżywszą płynie falą. Samo się przez się rozumie, że organizacje te wykluczają wszelką działalność polityczną, co nie stoi w sprzeczności z ich wielką doniosłością społeczno-narodową. My ze swej strony nie omieszkamy informować inteligentnych sfer społeczeństwa o rozweju sprawy robotniczej oraz poświęcać jej uwag krytycznych.

Mowa posła Korfantego

wygłoszona w parlamencie w poniedziałek 11. bm.

Własne tłumaczenie.

Kto przysłuchiwał się rozprawom nad interpelacją i wywodami mówców poszczególnych frakcji, musiałby przyjść do przekonania, że cały parlament składa się wyłącznie z mężów sprzyjających polityce społecznej i robotnikom. Nie zauważyłem mówcy żadnego stronnictwa, któryby się tutaj był oświadczył przeciwko polityce społecznej. Mówcy stronnictwa konserwatywnego i rządowego mówili nawet o szeroko zakreślonej polityce społecznej i zapewniali święcie, że według sił nad nią pracować będą. Jeżeli się porówna mowy tych panów wygłaszane tutaj w parlamencie z mowami wypowiedzianemi przy ul. ks. Albrechta (w sejmie pruskim — Red) widzimy skrajną różnicę.

(Bardzo słusznie! na ławach polskich i socjalistycznych.)

Kto słyszał tutaj w sobotę mowę posła Henniga i teraz mowę p. Dirksena i mowy te porówna z wygłoszoną przed kilku dniami w izbie poselskiej p. Oktawjusza Zedlitza, przyjdzie niezawodnie do przekonania, że... (Głos z ław socjalistycznych.) Tak! macie panowie rację, że dwie dusze mieszkają w jednem ciele, albo — nie chciałbym uchybić porządkowi izby — że panowie ci, albo tutaj, albo tam nie mówią według swego przekonania. (Wesołość!) Inaczej bowiem wytłumaczyć sobie tego nie można. Panowie mówcy stronnictw konserwatywnego i rządowego podnieśli tutaj chwalebnie i podkreślili z naciskiem, co sejm pruski zdziałał pod względem społeczno-politycznym. Doprawdy sukcesy te są wspaniałe! Przypominam tylko dwie nowele do ustawy górniczej, których gorzej, jak tam wypadły, wystawić sobie nie podobna.

(Bardzo słusznie! na ławach polskich i socjalistycznych.)

[illegible] robotnika — niezależnie od tego, czy należy do wolnego związku, czy też do chrześcijańskiego — otrzymacie odpowiedź, że bynajmniej nie jest zadowolony z tego, co izba poselska zdziałała przy nowelach górniczych.

(Bardzo słusznie! na ławach polskich i socjalistycznych.)

Wobec mów, które tutaj ze wszystkich stron izby wygłoszono, dziwić się właściwie trzeba, że, jak twierdził sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych, są jeszcze w Niemczech otwarci lub skryci przeciwnicy polityki społecznej. Panowie wszyscy przecież oświadczyli się tutaj za szeroko zakreśloną polityką społeczną. Coś w całej tej historji nie musi być jednak w porządku. Oświadczenia p. hr. Posadowskyego są zrozumiałemi, jeżeli zważymy, że właśnie w tych dniach w pewnych pismach urządzono wielce zjadliwą hecę przeciwko sekretarzowi stanu dla spraw wewnętrznych. Nawet w Past, która nie jest zbyt oddaloną od p. Oktawjusza Zedlitza, twierdzono, że p. hr. Posadowsky jest kandydatem centrum na posadę kanclerską.

(Wesołość i głosy z ław centrowych.)

W każdym razie najgorszem, co o nim powiedzieć było można, jest to, że centrum chciało w ten sposób ukarać kanclerza, który wypowiedział mu przyjaźń. Ze względu na te pogłoski o przesileniu, słusznem było, także wobec nowo stworzonej większości izby, że centrum wniosło interpelację, w której pyta się rządów związkowych, w jaki sposób zamierzają postępować nadal w polityce społecznej. Niedawno usłyszeliśmy np. w pewnem oświadczeniu, iż zamierzony jest dalszy rozwój polityki społecznej w dotychczasowy sposób. Ale nie wolno zapominać, że przed niedawnym czasem padły także słowa o pełnej misce kompotu (rzekomo z ust cesarza — Red.). Więc i pod tym względem należy być bardzo ostrożnym wobec nieoficjalnych manifestacji z góry.

Pan sekretarz stanu w odpowiedzi na interpelację centrum, naszkicował z jednej strony drogę, jaką kroczyć zamierzają rządy związkowe w polityce społecznej, z drugiej strony dał objaśnienia wywodów p. kanclerza wygłoszonych tutaj przed kilku dniami. Pan kanclerz ukazał nam się tutaj jako Amaltea z rogiem obfitości w ręku i rozdzielał swoje datki: owoce ku prawicy, a nawet nie kwiaty, tylko pączki i to bardzo delikatne pączki ku lewicy. Jedynem, co przyrzekał było to, że zamierza wydać liberalną ustawę o towarzystwach i zgromadzeniach. Pod tym względem przyznaję p. kanclerzowi słuszność, że liberalne prawo o zebraniach i stowarzyszeniach obywatelom rzeszy niemieckiej jest bardzo potrzebne.

(Bardzo słusznie!)

Specjalnie dla robotników jest liberalna ustawa o zebraniach i stowarzyszeniach ważniejszą i potrzebniejszą, niż projekt ustawy o prawozdolności związków zawodowych. Jeżeli tutaj różni mówcy, a szczególnie także narodowi liberałowie, wskazali na to, że właśnie w Prusach na podstawie istniejącego tam prawa o zebraniach i stowarzyszeniach dzieją się największe nadużycia przeciw organizacjom robotniczym, to cieszy mnie to bardzo, widzę bowiem, że i narodowych liberałów można zyskać dla sprawy postępu. Niech tylko konsekwentnie na tej drodze naprzód idą.

[illegible] aby przy pomocy reakcyjnego prawa pruskiego o stowarzyszeniach organizacje robotnicze albo uniemożliwić albo zniszczyć i zmarnować. Że mamy na to mnóstwo dowodów, to wie każdy z Panów, który się kwestją robotniczą zajmował. Są w Prusach całe okręgi regencyjne, gdzie dla organizacji robotniczej jest wprost niemożliwem zwołać zebranie agitacyjne. Przypominam tylko Górny Ślązk. Istnieje tam polski związek zawodowy: Towarzystwo robotników chrześcijańskich dla wzajemnej pomocy; otóż związek ten, który stoi na gruncie chrześcijańskim, ma w całym okręgu regencyjnym opolskim tylko jedną salę do dyspozycji, zresztą nie może na całym Gornym Ślązku zebrań urządzać. Ale nie dla tego czasem, że właściciele sal odmawiają robotnikom lokalu, że nie chcą ich pieniędzy; nie, wystawieni oni są na takie szykany i kary ze strony policji pruskiej, że nie mogą się odważyć na udzielenie sali robotnikom.

Jest znaną rzeczą, że przy dzisiejszym stanie prawodawstwa o stowarzyszeniach w Prusach, gdzie członkowie muszą być zameldowani na policję, bardzo często zachodzi, iż władze policyjne zdradzają nazwiska członków organizacji pracodawcom.

(Bardzo słusznie! Słuchajcie, słuchajcie u Polaków i socjalistów.)

Pater Wasmann S. I. w Berlinie.

(Ciąg dalszy.)

W dalszym ciągu zajmuje się mówca w krótkości krytyką różnych pojęć darwinizmu.

W najnowszych czasach często nader niekorzystnie osądzano teorję selekcji; czynili to nawet znamienni zoolodzy, n. p. Driesch. Niektórzy badacze nie chcieli nawet słuchać o niej. Twierdzono, że darwinizm jest jednem z wielkich zbłądzeń 19. wieku, że wodził całe stulecie za nos. Obronę pewnego znakomitego obrońcy teorji selekcji uważał Driesch za mowę pogrzebową. Taka krytyka idzie zdaniem Wasmanna za daleko. Według doświadczeń, jakie zebrał na polu swoich studjów specjalnych, jest darwinistyczna teorja selekcji konieczna jako czynnik pomocniczy, ale też tylko jako czynnik pomocniczy. Podstawą pozostaną zawsze wewnętrzne przyczyny ewolucji, wywołujące stosowne odmiany, nie zaś zewnętrzne okoliczności, które usuwają niestosowne odmiany w walce o byt.

Trzeba zresztą zawsze uwzględniać razem wszystkie zasady ewolucji, z których jedną tylko jest selekcja darwinistyczna; jest ona dalej czynnikiem pomocniczym, którego istotę cechuje charakter negatywny. Wprawdzie może ta negatywna selekcja mieć nieraz wynik pozytywny, jak to słusznie podniósł prof. Plate w swojej treściwej pracy o darwinistycznej zasadzie selekcji; popiera bowiem często w sposób konsekwentny pewne kierunki ewolucji (ortoselekcja), co wydaje skutek pozytywny. Istota działalności selekcji naturalnej samej jest mimo to zawsze negatywną, jest „przeżyciem najstosowniejszego".

Wewnętrznej przyczyny, która w danym razie wyjaśnia istnienie tego najstosowniejszego (czemu istnieje to najstosowniejsze), gdzieindziej szukać należy, i to ostatecznie we wewnętrznych prawach ewolucji organizmów samych. W tym względzie wyjaśnia wprawdzie wiele teorja bezpośredniego dostosowania Lamarcka i Nägelego, ale ona wyraża tylko w inny sposób stosowną reakcyjność (Reaktionsfähigkeit) organizmów na zewnętrzne pobudki.

Zdaniem Wasmanna nie można obyć się bez wewnętrznych praw ewolucji jako głównej przyczyny. Wprawdzie przyczyny nieznane sprawiają trudność pracy. Zewnętrzne dyrektywy ewolucji, które zwłaszcza Darwina teorja selekcji przedstawia za pomocą jasnych przykładów, porywają wyobraźnię. Czynniki zewnętrzne nie mogłyby wszelako działać, gdyby nie działały razem z czynnikami wewnętrznemi. Współdziałanie wewnętrznych i zewnętrznych czynników jest konieczne do każdego celowego dostosowania.

Braki naszej niedoskonałej wiedzy tłumaczą dotychczasową nieznajomość wewnętrznych czynników ewolucji. Czynimy dopiero pierwsze skromne kroki w kierunku poznania przyczyn ewolucji organicznej. Teorji ewolucji nie można z tego czynić zarzutu, gdyż jeszcze jest tak bardzo młodą. Może za sto lat wynajdą nową teorję, może staniemy krok dalej.

Tak przedstawia sobie Wasmannn wewnętrzne przyczyny ewolucji, nie zaś jako mistyczne wnioski, bujające ponad wodami, jak mu zarzucano ze strony monistów. Takie wyjaśnienia, których nigdy nie dawał, podsuwano mu jedynie, by w ten sposób łatwiej usunąć wewnętrzne prawa ewolucji.

Przed laty sądził Weissmann, że można wyjaśnić wszystko za pomocą Darwina teorji selekcji; ale niedawno opuścił to radykalne stanowisko. Od r. 1895. wymyślił w bystry sposób selekcję zarodu czyli selekcję germinalną; ale skoro dociekasz znaczenia ciemnych słów, jak witalna affinitis bioforów itd., to odkryjesz wreszcie celowość ukrytą, zdolność dostosowania się i reagowania na zewnętrzne pobudki, słowem wewnętrzne prawa ewolucji, które miały zostać usunięte. Zdaniem mówcy właśnie Weismanna „neodarwinizm" dowiódł, że Darwina teorja selekcji jest w zbyt szerokiem uogólnieniu nieuzasadnioną.

Nowe wydanie pisma prof. Plate'go o zasadzie selekcji Darwina jest zdaniem Wasmanna najtreściwszą pracę na tem polu. Największe zainteresowanie podczas lektury tego dzieła wzbudził w nim fakt, że teraz najwierniejsi i także najlepsi zwolennicy darwinistycznej zasady selekcji także przyznają, czego ta zasada zdziałać nie zdoła. Prof Plate wykłada to zupełnie spokojnie i przedmiotowo; wprawdzie kładzie z drugiej strony nieco zbyt wielki nacisk na to, co ta zasada zdoła wykazać.

Krytyką t. zw. darwinistycznego światopoglądu (t. j. darwinizmu w szerszem znaczeniu) nie zajmuje się Wasmann na tem miejscu, gdyż ten światopogląd jest identycznym z owym realistyczno-monistycznym światopoglądem, który już zwalczał w pierwszej części niniejszego wykładu.

Także darwinizmowi w trzeciem tego słowa znaczeniu nie poświęca mówca bliższej uwagi, gdyż zastosowanie darwinistycznej teorji selekcji do ewolucji rodzaju ludzkiego stanowi przedmiot trzeciego wykładu.

Darwina teorja selekcji jest i dzisiaj niezbędnym czynnikiem pomocniczym w teorji ewolucji, Jej znaczenie jest wszelako podrzędnem i w różnych dziedzinach zjawisk nader różnem; n. p. dla trzech typów gości mrówek i termitów posiada zupełnie różne znaczenie, najmniejsze dla typu prawdziwych gości (Symphilentyphus), gdzie głównym czynnikiem jest selekcja amikalna, która nie tylko różni się od selekcji naturalnej, ale na pewnym stopniu rozwoju jej nawet przeciwdziała i pokonuje ją.

W pierwszej części wykładu była mowa o chrześcijańsko teistycznym światopoglądzie w przeciwieństwie do monistycznego, który neguje oso-

Na to mogę dostarczyć nie wiem ile dowodów; rok w rok powtarza się to samo.

M. P. jeżeli p. poseł Dirksen dziwił się, że związki socjalistyczne tak mało wydawają na cele kulturalne i humanitarne, to chciałbym tylko odpowiedzieć, żeby p. Dirksen, który przecież stoi w blizkich stosunkach z rządem — nie posądzam go wcale o uprawianie polityki pokątnej — wpłynął na władze pruskie, aby tam, gdzie się chce coś zrobić dla kulturalnego rozwoju robotników, policja pruska nie stawiała przeszkód. Mam następujący przypadek na oku. Przed dwoma tygodniami miały się odbyć na Górnym Slązku, w Katowicach wykłady dla robotników, jeden z dziedziny literatury, drugi, jeżeli się nie mylę, na temat: Wędrówka na księżyc

(głos z ław socjalistycznych: Na księżyc? Wesołość.)

„Na księżyc", tak jest, miał być wykład o księżycu! Wykłady te miały być połączone z obrazami świetlanymi; miały się one odbyć w niedzielę. W sobotę otrzymuje urządzający ukaz policyjny, w którym katowicka policja dekretuje: Zebranie zwołane przez Pana na niedzielę uważamy za publiczną zabawę!

(Wesołość na ławach polskich, socjalistycznych i w centrum.)

A publiczne zabawy potrzebują pozwolenia policyjnego. Pan, który stał na czele tego komitetu, zwrócił się na to do prezesa regencji w Opolu po wyjaśnienie, co on uważa za publiczną zabawę. Pan prezes regencji w Opolu odpowiedział naturalnie: Zakaz policji katowickiej jest uprawniony. A więc wykłady o księżycu, o słońcu, literaturze i sztuce są wedle pojęć pruskich zabawami publicznemi.

(Wesołość.)

Niech przeto poseł Dirksen wobec takich stosunków, które nie są zresztą odosobnionymi, zwróci się do swoich przyjaciół w łonie rządu, by postarali się o przyswojenie urzędnikom niższym prawdziwych pojęć o publicznych zabawach i o wykładach z dziedziny sztuki i literatury. — Zdaje się bowiem, że pod tym względem Prusy bardzo są zacofane.

Powiadam przeto: liberalna ustawa o stowarzyszeniach i zebraniach jest dla naszego stanu robotniczego przedewszystkiem potrzebna, bardziej potrzebną, niż projekt, o prawozdolności związków zawodowych. Ponieważ obecnie panowie liberałowie, mianowicie panowie wolnomyślni, doznają łaski ze strony rządu, przeto, mniemam, postarają się też o to, że ciepło i blask słońca rządowego padnie na pąkówkę, którą pokazał im kanclerz, ażeby z pąkówki tej ostatecznie wyrósł piękny kwiat i owoc, rzeczywiście liberalna ustawa o stowarzyszeniach i zebraniach.

M. P., co dotyczy projektu o prawozdolności związków zawodowych, pozostajemy przy swojem zdaniu, któremu wyraz daliśmy już przy pierwszem czytaniu w zeszłym parlamencie: uważamy [illegible] policyjnego, który nie miał wesprzeć związków zawodowych, lecz miał je zdusić i złamać. Projekt nie zmierzał naszem zdaniem rzeczywiście do niczego innego, jak do zakneblowania związkom ust przez policję, i stało się dobrze, że we formie, w jakiej nam go przedłożono, zniknął z horyzontu. Mam jednakowoż nadzieję, że następca nieboszczyka, że nowy projekt o prawozdolności związków zawodowych istotnie bardziej będzie liberalny; przecież o to postarają się panowie liberałowie bez wątpienia!

M. P. Na prawo o izbach robotniczych czekamy już lat 17. Wszystkie zawody mają swoje przedstawicielstwo, kupcy, izby handlowe, rzemieślnicy izby rzemieślnicze, rolnicy izby rolnicze; tylko w kwestjach odnoszących się do spraw robotniczych, kiedy chodziło o ustanowienie prawa dla robotników, prawie nigdzie nie pytano się robotników o ich zdanie. Przy znoszeniu w Prusach obu nowel do prawa górniczego — jedna z nowel traktowała o stosunkach knapszaftowych, druga o wydziałach robotniczych — o ile mi wiadomo, nie pytano się nikogo z robotników; również i petycje wysłane przez robotników do izby sejmowej, zbyto dosyć powierzchownie i mało troszczono się o zdanie robotników. Wobec tego byłoby rzeczywiście na czasie, aby utworzono instytucję, w którejby delegaci robotników mogli dać wyraz swemu zdaniu co do bieżących kwestji prawnych.

Trzeci punkt interpelacji omawia pracę kobiet. Za ukróceniem pracy kobiet przemawiali mianowicie także panowie konserwatyści i wolnokonserwatyści. Prosiłbym tych Panów o zwrócenie się do swych przyjaciół partyjnych, którzy właśnie w tym względzie grzeszą, którzy mianowicie na Górnym Slązku największą ilość kobiet, nawet w kopalniach i hutach po 11 i przeszło 11 godzin dziennie — wśród kurzu i straszliwego hałasu i łoskotu zatrudniają. Radzę Panom udać się nasamprzód do sejmu by tam nawrócić swych przyjaciół i starajcie się przekonać ich, by ukrócili pracę kobiet, gdyż o zniesieniu takowej panowie ci nie myślą wcale. Zajmujemy stanowisko, że praca kobiet w kopalniach, w hutach żelaznych i cynkowych po prostu zakazaną być winna.

We wnioskach naszych jedynie dlatego nie zaznaczyliśmy tego stanowiska, że, znając usposobienie większości tej izby, wiemy na pewno, że podobny wniosek nie miałby widoków powodzenia. Dlatego stawiliśmy wniosek o skrócenie pracy kobiet przynajmniej do 8 godzin z dalszem małem ograniczeniem przy sobocie.

(Dokończenie nastąpi.)

Z dumy.

Petersburg, 9. marca.

Wczoraj i dzisiaj odbyły się wybory prezydjum. Wiceprezydentami zostali Bierezin, trudowik i Poznanskij, bezpartyjny z lewicy (znajduje się pomiędzy k. d. i socjal-rewolucjonistami). Sekretarzem dumy Czełnokow, kadet. Pomocników sekretarza otrzymały partje: kadeci (2), trudowicy, socjal-rewolucjoniści i socjal-demokraci (razem 5).

Podczas wyborów zaszło kilka drobnych starć między prawicą i lewicą, z których głównie dwa zwróciły uwagę. Socjal-demokrata Mustafow z Kaukazu powiedział w swej mowie, że się zwraca tylko do przedstawicieli narodu, a nie do kreatur Stołypina. Ta nazwa wywołała wielki hałas; gdy prezydent dumy wezwał go do porządku i zauważył, że wszyscy przedstawiciele narodu bez względu na różnicę zdań mają jednakowe prawa, duma uspokoiła się.

Następnie „rdzenny" Rosjanin Puryszkiewicz (niestety polskiego pochodzenia) zauważył, że nie przyjąłby wyboru do prezydjum, ponieważ nie chciałby być sługą lewicy.

Pierwsze kroki dumy są logicznem rozwinięciem wewnętrznych cech życia rosyjskiego.

Kadeci, pomimo czysto zewnętrznych wysiłków, nie chcą, a raczej nie mogą wyodrębnić się z opozycji, jako grupa konstytucyjna. Jakkolwiek ogromnie upierali się przy swoim kandydacie, Teslence, jednak gdy przyszło do chwili decydującej, ustąpili żądaniom socjalistów, nie zapowiedzią na przyszłość.

Co się tyczy skrajnych, to już dzisiaj soc.-demokraci wnieśli do prezydjum „oświadczenie", które ma być przeczytane po sprawdzeniu połowy mandatów, tej treści, że naród od obecnego rządu nie powinien spodziewać się amnestji, lecz może ją wziąć jedynie sam.

Obydwa te kroki właściwie komentarzy nie potrzebują. Ze strony dumy jest to prowadzenie w dalszym ciągu polityki pierwszej dumy.

Ze strony rządu, ponieważ ostatni przekonał się namacalnie o głębokości prądów opozycyjnych, cała działalność będzie polegała prawdopodobnie na wyjaśnieniu sytuacji, na określeniu bliższem i porozumieniu się z tymi elementami, które mogłyby prowadzić dzieło reform, walcząc jednocześnie z kierunkami skrajnymi. Ponieważ jednak reformy będą znaczone stemplem rządowym, więc na ich szerokość i wewnętrzną wartość liczyć nie można; będzie to znowu łataniną.

Z tego wypływa, że sprawa autonomji naszej znów zostaje odsuniętą W obecnej dumie również nie może ona posunąć się naprzód, gdyż blok lewicy nie potrzebuje Polaków do liczebnej przewagi.

Koło polskie z Królestwa i Koło terytorjalne ukonstytuowało się oddzielnie. Do prezydjum Koła polskiego należy czterech narodowych demokratów: Dmowski, Harusewicz, Stecki i Parczewski, i jeden członek pol. par. postępowej, Konic. Do prezydjum Koła terytorjalnego zostali powołani Węsławski i hr. Łubieński, bezpartyjni narodowcy.

Stosunek obydwóch Kół obecnie jest znacznie bliższy, niż podczas przeszłej dumy. Pomimo odrębnej organizacji, dotąd oba Koła szły razem. Z tego względu można na stan obecny zapatrywać się jako na przejściowy — w kierunku oboru wspólnego prezydjum.

Obecnie duma podzieliła się na 11 oddziałów w celu sprawdzania mandatów.

Prawdopodobnie koło 14. odbędzie się następne ogólne posiedzenie, na którem Stołypin ma odczytać deklarację gabinetu.

K. A.

Walka kulturna.

—

Statystyka chłosty szkolnej w parafji lubaskiej.

Podaję tylko zupełnie pewne rzeczy, pomijając wątpliwe.

Ciszkowo: Stefan Michalak: poniedziałek — 6 uderzeń na siedzenie, 2 łapy, 6 na plecy; w wtorek — dostał, ale nie wie, ile; czwartek — dostał; piątek — dostał; sobota — dostał.

Józef Thiel: poniedziałek — 6 na siedzenie, 2 łapy; w wtorek — dostał, ale nie wie, ile; czwartek — 6 na siedzenie, 3 łapy; piątek — 5 na siedzenie, 2 łapy; sobota — 4 na siedzenie, 3 łapy, razem 31.

Franciszek Figiel: poniedziałek — 6 na siedzenie, 2 łapy; wtorek — dostał, ale nie wie, ile; czwartek — dostał, ale nie wie, ile; piątek — 5 na siedzenie, 2 łapy; sobota — 5 na siedzenie, 3 łapy, razem 23.

W sobotę bito dzieci 20. Matki nie wiedzą, co czynić. Z płaczem przychodzą i pytają o radę. Jak to boli, patrzeć na łzy i narzekanie, a być bezradnym.

Antoniewo: W czwartek otrzymało 18 dzieci 90 uderzeń i to na rękę lub na siedzenie. W piątek otrzymało 12 dzieci 50 uderzeń.

Lubasz: W czwartek otrzymało 22 dzieci 44 uderzeń.

Krucz: Za karę musiały dziewczęta stać z rękoma do góry wyciągniętemi, a 6 chłopców na jednej nodze.

Są to uderzenia, które dzieci pamiętają co do liczby. Możnaby je pomnożyć, ażeby rzeczywistą otrzymać liczbę.

Ks. A. Ludwiczak.

—

Wydalanie gimnazjastów w Poznaniu.

Z gimnazjum św. Marji Magdaleny w Poznaniu wydalono w sobotę z seksty Stanisława Grubawskiego, syna ogrodnika w Kórniku, z kwinty Filarego z Kórnika i jednego ucznia z Wildy, którego nazwiska nam nie doniesiono. Powodem wydalenia jest udział rodzeństwa odnośnych uczniów w strejku szkolnym.

—

— **Z gimnazjum gnieźnieńskiego** wydalono w poniedziałek prymanera Tyblewskiego z Gąsawy, którego rodzeństwo już od miesiąca w strejku udziału nie bierze. — Co na to minister? — Jak pisze Lech, nadeszło podobno sporo denuncjacji na rodziców uczniów gnieźnieńskiego gimnazjum.

—

— **W Mogilnie** zostały wydalone z wyższej szkoły żeńskiej dwie córki p. S. Jankowskiego, za to, że młodsza ich siostra, uczęszczająca do szkoły elementarnej, nie odpowiada w nauce religji po niemiecku. Obie, starsza, czternastoletnia i młodsza dwunastoletnia, należące do najpilniejszych uczennic, mają teraz przenieść się do szkoły elementarnej!

—

— **Grożą wydaleniem z kraju!** Dz. Kuj. pisze: Parobek Jan Pieczonka z Komaszyc otrzymał dnia 9. bm. list od p. nauczyciela Tylina z Turzan, który brzmi jak następuje (w tłumaczeniu):

Wskutek zarządzenia król. powiatowego inspektora szkolnego z dnia 8. bm. donoszę Panu, że możesz się Pan spodziewać wydalenia, jeżeli Pan swych dzieci natychmiast nie przywrócisz do posłuszeństwa.

Tylin, nauczyciel.

Jak pisze Dz. Kuj. p. Pieczonka jest poddanym pruskim, a więc wydalonym być nie może.

— **Pan M. Hinsch** z Łachmirowic pod Kruświcą nadsyła nam nam następujące sprostowanie:

Na podstawie § 11. ustawy prasowej z dnia 7. maja 1874. r. proszę odnośnie do notatki podanej o mnie w nr. 46. pisma pańskiego z dnia 24. lutego r. b. o umieszczenie następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że groziłem wydaleniem moim ludziom jeżeli sami, lub ich dzieci trwać będą w strejku szkolnym. Prawdą jest tylko, że w ich własnym interesie przestrzegałem ludzi przed dalszem uprawianiem strejku.

Łachmirowice, 11. marca 1907.

podp Hinsch
właściciel dóbr.

—

Dozór szkolny wobec nadetatowych wydatków.

Z prowincji, 11. marca.

Do dozoru szkolnego należy u nas oprócz inspektora lokalnego i pierwszego nauczyciela, w mieście burmistrz, na wsi dziedzic i sołtys, jako i kilku członków, wybranych z pomiędzy ojców rodzin. Nadto jeżeli do której szkoły katolickiej uczęszcza choćby jedno dziecko innowiercze, władza szkolna żąda stanowczo, aby do dozoru i protestanta wybrano. Zdarza się więc często, że w szkole czysto katolickiej członkowie katoliccy są w mniejszości.

Oprócz tego należą do dozoru z naszego społeczeństwa ludzie po największej części prości, bo władza świecka, obywateli wybitniejszych biorących udział w życiu publicznem, a mianowicie kapłanów, na członków dozoru szkolnego nie zatwierdza, a piastujących ten urząd, nawet urzędu pozbawia. Nie umieją więc nasi członkowie dozorów szkolnych upomnieć się o prawa im przysługujące, bo nie znają ich nawet, a ponieważ i sołtysi nieraz prostaczkami są, a nauczyciele inspektorowi szkolnemu przeczyć się boją, dla tego inspektor lokalny nie tylko w dozorze rej wodzi, ale sam prawie wyłącznie wszystko dekretuje i rozstrzyga. Mianowicie dotyczy to wydatków szkolnych, bo w sprawach wewnętrznych dozór wogóle obecnie nic nie może odmówić.

Te stosunki charakteryzuje bardzo trafnie postępowanie pewnego pana inspektora. W danej miejscowości wybudowano nową szkołę katolicką. Oczywista rzecz, iż pan inspektor pragnął obchodzić uroczyście otwarcie jej. Z okolicy przybyło więc na ten akt kilku nauczycieli. I o dziwo, co się dzieje! Koszta podróży za podwodę z polecenia i upoważnienia pana inspektora płaci kasa szkolna. Czy kasa szkolna do tego rodzaju wydatków jest zobowiązana?

Ponieważ zaś takie wypadki częściej się powtarzają, byłoby pożądanem, aby ktoś, komu przepisy szkolne są dostatecznie znane, w pismach ludowych zechciał szczegółowo wykazać, czy do pokrycia nadetatowych wydatków potrzebna jest osobna uchwała dozoru, a następnie, jeżeliby inspektor powiatowy bez tej uchwały wydatek nadetatowy rozporządził, czyby kasa szkolna, względnie dozór od niego zwrotu tej kwoty nie mógł się domagać.

Z zaboru austrjackiego.

—

Echa awantur ruskich.

Kraków, 12. marca. Czas donosi z Pragi: Związek studentów czesko-słowiańskich odbył wczoraj zebranie w sprawie demonstracji ruskich na uniwersytecie lwowskim. W zebraniu wzięli też udział Polacy i Rusini. Gdy komisarz rządowy wykluczył z obrad przemowy w języku polskim, Polacy gremjalnie opuścili salę. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję wyrażającą Rusinom sympatję i polecającą przyszłym posłom słowiańskim, by z całą energją domagali się utworzenia uniwersytetu czeskiego w Bernie, uniwersytetu ruskiego we Lwowie i słowieńskiego w Lublanie.

Z sejmu galicyjskiego.

Lwów, 12. marca. W sejmie przyjęto wczoraj ustawę drogową w brzmieniu komisji, niezmiernie ważną dla całego ekonomicznego rozwoju Galicji. Oprócz tego uchwalono rezolucję żądającą subwencji miljona koron na rzecz dróg powiatowych i gminnych. Wreszcie uchwalono wnioski komisji bankowej, zmierzające do utworzenia krajowego funduszu inwestycyjnego dla poparcia przemysłu, rolnictwa i handlu i zawierające pewne zmiany statutu banku krajowego.

Od jutra odbywać się będą codziennie dwa posiedzenia, aby możliwie uporać się z nawałem pracy. W środę przyjdzie na porządek dzienny wniosek posła Abrahamowicza i ustawa o regulacji płac nauczycielskich. Z końcem bieżącego tygodnia rozpocznie się rozprawa budżetowa.

Z zaboru rosyjskiego.

—

Klub narodowy.

W tych dniach zaregestrowano w urzędzie gubernjalnym warszawskim do spraw Stowarzyszeń i Związków ustawę Klubu narodowego, który postawił sobie za cel szerzenie idei demokratycznej i narodowej, wyrobienie myśli politycznej, oraz zapoznawanie się z położeniem kraju za pomocą zebrań, narad, konferencji, odczytów, wydawnictw i t. p.

Działalność klubu obejmuje nietylko teren Królestwa Polskiego, lecz i inne gubernje państwa rosyjskiego i zarówno w Królestwie, jak i na Litwie i Rusi, gdzie tylko zbierze się przynajmniej 30 członków, mogą być zakładane filje klubu.

Głównem siedliskiem klubu jest Warszawa. [illegible] wybranych przez ogólne zgromadzenie. Do klubu mogą należeć zarówno członkowie stronnictwa demokratyczno-narodowego, jak i osoby bezpartyjne, o ile otrzymają większość trzy czwarte głosów w komisji balotującej.

Nowa ta organizacja polityczna może w życiu społeczeństwa polskiego pod zaborem rosyjskim wielką odegrać rolę, łącząc w sobie wszelkie żywioły narodowe bez ścisłego charakteru partyjnego.

Rozczłonkowanie Królestwa.

Warszawa, 11. marca. Według projektu biskupa prawosławnego chełmskiego Eulogjusza po odłączeniu wskazanych przez niego miejscowości z ludnością prawosławną w gub. siedleckiej i lubelskiej od Królestwa Polskiego, pozostanie jeszcze we wschodniej części Królestwa 40 parafji prawosławnych.

Obecnie duchowieństwo prawosławne tych 40 parafji usilnie agituje śród Rusinów (którzy stanowią bardzo nieznaczną już część mieszkańców prawosławnych), aby podawali prośby do cesarza o wyłączenie ich parafji z Królestwa. Wskutek tej namowy w 3 parafjach już wysłano petycję do Petersburga.

Położenie w Rosji.

—

Z dumy.

Peterburg, 11. marca. Obrady nad sprawą amnestji odbędą się na najbliższem posiedzeniu dumy w środę lub czwartek. W tym samym dniu złoży także Stołypin swoje oświadczenie. Członkewie dumy Struwe i Feodorow ogłaszają, że metropolita odrzucił kategorycznie ich prośbę o ułaskawienie Petrowa, odbywającego karę w klasztorze Cermetri.

W kołach dworskich mówią wiele o powołaniu znanego członka Rady państwa Aleksandra Griwosteina na ministra spraw wewnętrznych. Griwostein był w gabinecie Goremikina pomocnikiem ministra rolnictwa.

Projekt amnestji jest już podobno wygotowany. Obejmuje on dość liczne kategorje przestępców politycznych. Wyłączeni z amnestji są sprawcy zamachów terorystycznych i osoby, które się dopuściły przestępstwa prasowego przeciw osobie cesarza.

Rząd a duma.

Petersburg, 11. marca. Jak się dowiaduje Ros. Sł., pobyt prezesa dumy T. A. Gołowina w Carskiem Siele wywarł jaknajlepsze wrażenie w sferach wyższych.

Biurokracja wyższa postanowiła określić swój stosunek do dumy dopiero po kilku czynnych jej posiedzeniach. Tak zwanej rewolucyjnej dumy postanowiono w żadnym razie nie tolerować, ale

---

bowość boga i stwórcy. Prawdziwie jakaś teofobja wdarła się w niektóre koła. Mówca ubolewa nad tym faktem, którego główną przyczynę upatruje w niedostatecznej znajomości chrześcijańskiej filozofji i teologji. Studjum jednego dokładnego podręcznika, n. p. teodicei Gutberleta starczyłoby, by wyjaśnić znaczenie i prawdziwą istotę chrześcijańskiego pojęcia bóstwa.

Darwin, którego nikt nie posądza o przynależność do zakonu Jezuitów, nie miał owej chorobliwej teofobji, jaka wielu z jego następców zupełnie opanowała. On wyznawał światopogląd teistyczny. Na końcu swojego głównego dzieła o powstaniu rodzajów napisał następujące piękne słowa (Wasmann cytuje według siódmego wydania niemieckiego):

„Prawdziwie wspaniałą jest myśl, że stwórca tchnął zaród całego życia, jakie nas otacza, w nieliczne tylko lub w jedyną tylko formę, i że, podczas gdy planeta nasza, posłuszna ścisłym prawom grawitacji, zakołysała się w kole, z tak prostego początku rozwinął się nieskończony szereg najpiękniejszych i najcudowniejszych form i wciąż jeszcze się rozwija".

Mówca zakończył z zapałem: „Mniemam, po takich słowach ja, jako badacz natury, nie potrzebuję żadnego uniewinnienia, że sam przyznaję się do światopoglądu teistycznego".

Dr. A. T.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

z umiarkowanie konstytucyjną dumą zamierzają liczyć się poważnie i nawet ofiarować jej niektóre fotele ministerjalne.

Rus. Wied. dowiaduje się, że od dnia otwarcia dumy wstrzymana została całkowicie działalność sądów polowych. Nie będą one jeszcze teraz zniesione ostatecznie, lecz po prostu nie będą stosowane. Nie będzie również stosowana kara śmierci z wyroku sądów zwykłych.

Wiadomości polityczne.

—

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 11. marca. Debata nad polityką socjalną, wywołana sobotnią interpelacją centrową toczyła się dziś w dalszym ciągu. Jako pierwszy przemawiał pos. Mugdan z wolnomyślnej partji ludowej, który zaznaczył, że partje wolnomyślne nie zadowolą się polityką socjalną na papierze, a następnie bronił nowej większości przeciw zaczepkom posła Trimborna; musał jednakże sam uznać, że sytuacja nie jest łatwą i że dla tego wolnomyśini świadomi sobie są tej wielkiej odpowiedzialności, jaką należenie do większości na nich nakłada. Następni dwaj mówcy Dirksen (kons.) i Schack (ekon. zjedn.) wystąpili przeciw socjalnej demokracji, przyczem pierwszy z nich tak ostro socjalistów zaczepił, iż powstała istna burza protestów i gróźb, nad którą marszałek z trudem tylko zapanował. Potem przemawiał pos. **Korfanty,** krytykując w bardzo ostry sposób antykulturalną politykę pruską wobec robotników polskich. Mowę posła naszego podajemy osobno.

Przemawiali jeszczee pos. Giesberts (centrum), Hué (socjalista), którego spokojna a dobitna odpowiedź na wywody Dirksena ogólne zrobiła wrażenie i Pauli (kons.), poczem dyskusję przeciw głosom socjalistów i centrowców zamknięto.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 11. marca. Rozprawy nad etatem kolejowym trwały już dziś piąty dzień i jeszcze się z niemi nie załatwiono. Dyskusja dzisiejsza toczyła się znowu przeważnie na temat położenia materjalnego rozmaitych kategorji niższych urzędników kolejowych. Z wszystkich stron izby wyrażono mnóstwo życzeń o podwyższenie pensji dla personału kolejowego, a trzy specjalne wnioski centrowca Trimborna i wolnomyślnych Koppscha i Oesera przekazano komisji budżetewej. Ciekawym epizodem była mowa konserwatysty Brandensteina, który skarżył się, że nawet w 1. klasie nie dosyć wytworna publiczność jeździ, mianowicie za często spotyka się tam urzędników kolejowych i posłów do parlamentu! Przeciw wywodom „feudalnego“ konserwatysty wystąpili minister kolei Breitenbach, w czem go poparli posłowie Busch (centr.), Macco (nar. lib.) i Funck (wolnomyśl. partja ludowa).

W końcu wywiązała się jeszcze dłuższa dyskusja formalna, poczem postanowiono etat kultu jeszcze przed wakacjami omówić.

Bułgarski prezes ministrów zamordowany.

Zofja, 11. marca. (T. B. B.) Prezes ministrów Petkow został zamordowany trzema strzałami z rewolweru, w chwili gdy z innymi ministrami przechadzał się po miejskim ogrodzie Borysa; minister handlu Grenadjew został raniony w rękę. Mordercą jest wydalony ze służby urzędnik banku rolniczego. Zabójstwo to uważać należy za akt osobistej zemsty.

Zofja, 12. marca. (T. B. W.) Morderca bułgarskiego prezesa ministrów nazywa się Aleksander Petrow i był urzędnikiem banku rolniczego w Widynie. Przed kilku tygodniami został z posady tej wydalony z powodu awantury ze swoim przełożonym. Wczoraj około godziny 6-tej wieczorem, kiedy prezes ministrów Petkow przechadzał się ze swymi kolegami, zbliżył się do nich Petrow przy moście orlim, wcisnął się między ministrów a towarzyszących im żandarmów i dał naprzód 2—3 strzały do Petkowa, a potem do Grenadjewa. Petkow padł natychmiast trupem. Morderca zaczął uciekać do miasta, strzelając po za siebie, aż wreszcie przychwycono go przy jednej piwiarni. Oświadczył, że nie jest socjalistą, ani terorystą, ale też nie zwykłym zbrodniarzem, tylko że działał w imieniu ludu.

Wiedeń, 12. marca. (T. B. W.) Mimo oficjalnych doniesień ze Zofji, że Petkow został zabity tylko z motywów osobitych, zdaje się nie ulegać kwestji, że polityka odgrywa tutaj rolę, i że prawdopodobnie morderca był najęty. W kraju panuje bowiem wielkie niezadowolenie z dzisiejszych rządów, i w kołach dobrze poinformowanych oczekiwano już dawno jakiegoś wybuchu niezadowolenia. Książę Ferdynand, który znajduje się właśnie w podróży z Paryża na Riwierę, zapowiedział powrót swój do Bułgarji.

Interpelacja Jauresa w sprawie strejku w zakładach elektrycznych.

Paryż, 11. marca. (T. B. W.) Wśród wielkiego zainteresowania dobrze obsadzonej izby wnosi Jaures interpelację w sprawie zachowania się rządu wobec strejku robotników w paryskich zakładach elektrycznych. Szczególne zaczepia Jaures postanowienie prezesa ministrów powołania w danym razie żołnierzy w miejsce strejkujących. Strejkujący nie popełnili wedle Jauresa żadnych nadużyć i dlatego nie wolno było rządowi mieszać się do strejku i wołać żołnierzy, przez to rząd zaprzeczył prawu strejkowania, które niewątpliwie jest uznane. Jeżeli rząd tak będzie postępował, to robotnicy zmuszeni będą żądać zreformowania wszystkich przedsiębiorstw na podstawie socjalistycznej (oklaski na skrajnej lewicy, wielki hałas.) Jaures kończy mowę swoją, wzywając prezesa ministrów, aby nie przeciwstawiał się całemu narodowi republikańskiemu.

Prezes ministrów Clemenceau odpowiedział, że logika przemawia za nim a nie za Jauresem. Strejk może być uzasadniony, ale nie może być prowadzony kosztem trzecich. Rząd użył żołnierzy na mocy prawa do samozachowania, które społeczeństwo posiada, a które rząd musi zabezpieczyć. Socjaliści nie są anarchistami i dlatego nie powinni zaczepiać rządu w chwili, gdy tenże chce ważne reformy socjalne przeprowadzić. Po krótkiej ale gwałtownej odpowiedzi Jauresa i przemówieniu prezydenta „żółtych“, (niesocjalistycznych) syndykatów Biétry, izba odrzuca porządek dzienny, proponowany przez Jauresa, a przyjmuje porządek dzienny Brissona, wyrażający zaufanie rządowi 378 głosami przeciw 68.

Sprawa rozbrojenia w parlamencie angielskim.

Londyn, 11. marca. (T. B. W.). Podsekretarz stanu Runciman oświadczył na zapytanie jednego z posłów, że sprawa ograniczenia zbrojeń nie była umieszczona na pierwotnym programie konferencji pokojowej, który został podany mocarstwom w kwietniu z. r. Od tego jednak czasu toczą się pertraktacje w tej kwestji. Dalszych wyjaśnień mówca nie może udzielić, dopóki nie nastąpi oficjalne zaproszenie na konferencję ze strony Rosji.

Z Hiszpanji.

Madryt, 12. marca. W całym kraju odbywają się obecnie wybory do kortezów. Przebieg wyborów spokojny, tylko w kilku miejscowościach zaszły nieznaczne zaburzenia. Dotychczas wybrano 302 konserwatystów, 131 liberałów, 89 republikanów, 13 karlistów, 18 demokratów i kilkunastu posłów z mniejszych frakcji.

Wczoraj pojechał minister finansów Osma do Biarritz, gdzie konferował z królem angielskim Edwardem. Podróży tej przypisują wielkie znaczenie polityczne. Przypuszczają, że także kwestja marokańska. została poruszoną. Inspektor policji międzynarodowej w Maroko, pułkownik Müller w tych dniach przejeżdżał przez Madryt do Tangeru i złożył kilku ministrom wizyty.

W Barcelonie położenie zawsze jest niepewne. Przedwczoraj znaleziono tam bombę o wielkiej sile wybuchowej, położoną na najruchliwszej ulicy.

Krótkie wiadomości.

— Pełnomocnikami niemieckimi na konferencję w Hadze mianowani zostali ambasador w Konstantynopolu Marschall v. Bieberstein i radca Kriege.

— Przeciw Wszechniemcom wystąpił ostro węgierski prezes ministrów na konferencji koszutowców.

— W Moskwie wybuchł strejk urzędników tramwajowych; także robotnicy w gazowniach i rzezalniach grożą strejkiem; położenie jest poważne.

— Japonja wycofuje w dalszym ciągu wojska swoje z Mandżurji; tylko 15 tysięcy ma zostać dla ochrony kolei.

— Umarł znany angielski wojskowy generał French.

— W Maroko powstał zatarg między Francją a sułtanem, który nie chce na głównego inżyniera robót publicznych powołać Francuza tylko Belgijczyka.

— W Persji panuje anarchja Stronnictwa wrogie zwalczają się zacięcie. Chrześcijanom grozi niebezpieczeństwo. Zaszło kilka wypadków mordów politycznych.

— Chiny wysyłają 15 elewów wojskowych na studja do Francji.

Nasze sprawy.

—

— **Rogoźno.** Niemcy tutejsi urządzili w niedzielę zebranie protestujące przeciwko odbytemu niedawno wiecowi Straży z udziałem około 400 osób. Przewodniczył profesor Masuch. Nauczyciel Wojciechowski odczytał mowy p. p. Józefa Kościelskiego, dra. Jaworskiego i ks. prob. Gapczyńskiego wygłoszone na wiecu Straży w dniu 10. lutego na sali p. Krupskiego.

Nauczyciel Bergert odpierał zarzuty przeciwko Niemcom w mowach tych zawarte, z osobnem uwzględnieniem mowy ks. prob. Gapczyńskiego, którą nazwał w wysokim stopniu podszczuwającą. Generalny sekretarz Ostmarkenvereinu Vosberg mówił o rzekomym bojkocie przemysłowców i kupców niemieckich przez Polaków, o strejku szkolnym i o celach Straży, której wiec w dniu 10. lutego nazwał śmiałą prowokacją mieszkańców Rogoźna.

Inni mówcy również zwalczali twierdzenie ks. prob. Gapczyńskiego jako rzekomo nieuzasadnione, a nauczyciel Wojciechowski twierdził nawet, że ks. Gapczyński usiłował pogróżkami wymódz na nim, aby wystąpił z Ostmarkenvereinu. W toku rozmowy z nim miał rzekomo ks. G. powiedzieć: Jeżeli dadzą nam niemieckiego Arcybiskupa wystąpimy z Kościoła rzymsko-katolickiego i założymy kościół polski-narodowy.

W końcu przyjęto rezolucję protestującą przeciwko narodowo-polskiej działalności ks. prob. Gapczyńskiego w Rogoźnie i przeciwko podszczuwającej propagandzie Straży.

Tak mniejwięcej opisuje przebieg zebrania korespondent Pos. Tageblattu. Niewątpliwie ks. prob. Gapczyński postara się o to, aby potworne twierdzenie korespondenta co do zamiaru założenia narodowego kościoła polskiego należycie napiętnować i zmusić Pos. Tagebl. do sprostowania.

—

— **Policja a hakatyści.** Podczas zebrania hakatystów w Rogoźnie 10. bm. odczytał nauczyciel Wojciechowski (!!) wydrukowane przemówienia pp. Kościelskiego, dr. T. Jaworskiego i ks. prob. T. Gapczyńskiego z pierwszego wieca Straży w Rogoźnie, który odbył się tam 10. lutego rb. Te mowy stenografował urzędnik policyjny z Poznania, następnie wydrukowano je i oddano nietylko prokuratorowi, ale i pp. hakatystom do dyspozycji.

—

— **Rolnik w Janówcu.** Utworzono tu spółkę Rolnik, do której przystąpiło natychmiast 51 członków.

—

— **Wiec powyborczy w Berlinie** odbył się w niedzielę 10. b. m. na sali Kellera z udziałem około 3000 Polaków płci obojga. Zagaił go i przewodniczył p. Fr. Krysiak. Jak pisze Dz. Berl. witano owacyjnie posła Leona Czarlińskiego, przybyłego na zebranie. Po sprawozdaniu z ostatnich wyborów, wygłoszonem przez p. Fr. Krysiaka i sprawozdaniu kasowem p. Feliksa Gościńskiego, rozwodził się p. dr. Kazimierz Bajoński o potrzebie naszej samodzielności ekonomicznej. Poseł Leon Czarliński rozwinął następnie przed wyborcami brandenburskimi swój program polityczny. Gdy skończył, cała sala zatrzęsła się od oklasków i okrzyków niech żyje!

W dyskusji wyrażono żal, że posłowie polscy za mało się Polakom berlińskim udzielają. W dalszym ciągu wygłosił patrjotyczną mowę poseł sejmowy dr. Schroeder. Na końcu przyjęto następującą rezolucję:

Przeszło 3000 Polaków i Polek z Berlina i okolicy, zgromadzonych dnia 10. marca na wielkiej sali Kellera przy Koppenstr., pochwalają obecny program Koła parlamentarnego, wyrażony w 19 wnioskach, przedłożonych przez nie parlamentowi, i proszą posłów, żeby i nadal prowadzili obronę społeczeństwa w duchu szczerze narodowym i demokratycznym. Prośbę tę składają na ręce posła Polaków Berlina i Brandenburgji Leona Czarlińskiego, któremu zarazem wyrażają najzupełniejsze zaufanie i najżywszą sympatję.

—

— **Walny wiec powiatowy Straży** odbędzie się w Brodnicy Pr. Z. w niedzielę 17. marca o godz. 1. i pół po poł. w hotelu rzymskim.

Porządek obrad: 1) Zagajenie — i utworzenie biura. 2) Sprawozdanie roczne czynności i dalsze dążności Straży. 3) Położenie nasze i cele obronne, przedstawi p. Jan Bona z Grudziądza. 4) Przerwa w celu zapisu nowych członków i uiszczenia się z składki zaległej i na rok 1907. 5) Wolne głosy, tyczące się wzajemnej obrony. 6) Kwestja zakładania parafialnych towarzystw ludowych katolickich i obór zarządu na parafję brodnicką — przedstawi p. Marjan Lipiński. 7) Zakończenie wieca przez przewodniczącego.

O liczny udział prosi rodaków

Bolesław Bardzki, starosta powiatu.

Walne zebranie Kółek rolniczych na W. Księstwo Pozn.

II.

Jan Karpiński, prezes Kółka wirowskiego na temat: „Zabezpieczenie w rolnictwie“. Przemawiał w długich bardzo szczegółowo opracowanych wywodach, o obowiązku zabezpieczania się w Towarzystwach na życie, bo z tego taka korzyść, że zapewnia się w razie śmierci zabezpieczonego, byt dalszy rodzinie jego. Podawał rady i wskazówki, jak zabezpieczać się także dobrowolnie na pewną liczbę lat, po których upływie odbiera się sumę zabezpieczeniem oznaczoną.

O tym odczycie dalszej nie czynimy wzmianki, gdyż p. Patron poprosił o obszerny ten rękopis i oświadczył, że każe go na koszt Patronatu drukiem ogłosić i roześle po Kółkach, aby na posiedzeniach brano rady te pod rozwagę i każdy poszczególny członek do nich się w praktyce zastosował.

Do odczytu zabrał głos ks. patron Wawrzyniak i dorzucił następujące uwagi: Baczmy, abyśmy tych korzyści nie pomijali, jakie nam ustawy o zabezpieczeniach dają. Zachęcam, aby coraz więcej z tego użytek robiono. Według rad prelegenta, dobrem jest także, aby panowie rolnicy sami się zabezpieczali dobrowolnie w ten sposób, że zamiast płacić premje od zabezpieczenia, składać będą odnośne sumy w bankach, które im więcej jako procent od procentu przyniosą. Ja jednakże nieco odmiennego jestem zdania. Gospodarz, mający czysty dochód, może kapitał na depozyta umieszczać, ale lepiej grosz zbywający zużyć na nakłady w gospodarstwie i rozumną poprawę tegoż. Kto tak nie może, niech się zabezpiecza. W razie potrzeby starania się w Towarzystwach o pożyczkę, to starający się o nią więcej będzie miał poparcia, o którym banki odnośne wiedzą, że jest zabezpieczonym i premją regularnie opłaca.

Sprawa ta będzie przedmiotem obrad na przyszłym sejmiku związku Spółek, na którym

(Ciąg dalszy w Dodatku)

Władysława Panek.

Historja o takij dzieusze, co sie za chłopa wydać nie kciała...

(Ciąg dalszy).

Od tego czasu dzieucha kielka razy beła na hali, coroz to ta pikniejszo, coroz to szumnij wystrojeno. Stryk sie ta ś nij pośmiwoł. ale Jewka se s tego nic nie robiła — zawdy hardo, swojego ino rozumu słuchoła. Z Janem już sie pomału zaznajomiła: przegodywali już do siebie, choć zawsze go Jewka pirsza zoczepiała. Drażniło to dzieuche ozwydrzonom w chwalbie i podobaniu sie swojskim parobkom, — cóż! kie jom ciongnęło do tego cudoka, co się uśmiwoł po dziecińsku, a wielgie czorne ślypia wpijoł w Jewke coraz to zuchwalszom.

Tyj niedzieli już sie doczkać nie mogła. Co się w kościele zacznie modlić, to nie skończy: to ji dym z watry zawieje, to wiater nosionkły wilgociom mchów, grzybów, zaduje, to Jano w liptockim kapelusie z szyrokim pasem stanie przed niom i milczkiem poziro, to ji szuści trawa po kolana, a echo hukań kajsi od lasa dochodzi... Tero pewnikiem siedzom i obiadujom.. Zentyce bedom warzyć... Jano se legnoł no ławie, — musi o nij ozmyślo, — a przecie zglendem nij jucha kwardo jak krzemiń... I zaś sie Jewka zmiarkowała, co grzych wielgi robi, i zaś przesuwo paciorki różańca mieży palcami.

Bez całom droge z Zakopanego do Cichego ozmyśloła, w co się jutro ubierze, — ozmyśloła i doma, kie siedła na przyzbie. Szuściły podle szopy zieloniuskie owsy, mieniły sie kie ta woda, strzygły bławatki konkole, brzenczały muchy, ozdziroły się jaskółki kajsik w powietrzu kołujonc. We wsi beło cicho: niedzielny spokój szed od ludzi i ziemi. Jewka mruży oczy w drzymaniu; świat cały przed niom mgłami się okrył. Po przez zamknięte powieki widzi jasność złocistom, a w nij Jana cudoka z Luptowa, — widzi oczy jego wielgie, co jak woda w stawie smreczyńskim som ciemne, ospanliwe, co patrzom a nie widzom.. już ciarki po człeku chodzom. Hej! hej! kieby takie ślypia inak pożrały, tak wej jako pod słonkiem ozwijoły by sie kwiotki!...

Z kwili no kwile odchodziła jom zukwałość i harność, a słodkość smutna, to zaś tenskność biła w niom razem z woniem przygrzanych ziół, z cichościom niedzielnom. Zadumało się dzieuszysko, samo nie wie o czem, — ino sie ji ciasno zrobiło w matczynyj chałupie, w obeńściu gazdowskim, ciasno we wsi całyj. Nazdało sie Jewce, że mo siły po temu, ozniść sićkich ludzi, i samyj sie niść we świat, hen przed siebie, gdzie pieknie, przestrono. Przed niom się uciszom wiatry, granie ozstom[illegible]iom.. Już z przed jeji myśli zniknoł Jano, smutek cichy szczeznoł kajsi, a radość pyszna i moc ozsiadły sie w nij. — Wolnam kie ten ptak, jastrzomb pazerny, hej! Nikda me nic ni mo godać, ka fce, to póde!...

Nociongnela chustke no głowe, i wziena sie w strone Gubałówki, co ji świat przede wzrokiem zokrywała...

. . . . . .

Jeszce sie słoneczko z sobom mocowało, czy ma z lagaju nocnego powstać, kie Jewka ryktowoła kunia do drogi. Dwie cibońki puste i wór z chlebem przywionzywała mu na grzbiecie. Pies kudłaty z obgryzionym ogonem tańcowoł kolonik, i obszczekiwał, ozespane dzieuszysko od krów wycirało kapry z oczu i dziwowało sie, na co tyż to gazdoskiej dziwce tak z rania wstawać, kie sie wyspoczywać może.

— Musi być kciwo! — pomyśloła, podropała sie w rozkudlonom głowe, i brała nazad do szopy.

Cicho szła Jewka przi koniu i odmowiała ranne pocirze. Podle nij łonki jeszce spały pod szmatami mgieł, co sie kolebały po nich kieby mentne wody. Pierwsze zorze różowiły geuste rosy na trawach, chłód wilgotny osiadał na twarzy i rzensach Jewki, ptoszki się podrywały z kopic siana, tu i haw po łonkach ozrzuconych.

Mineła wieś i w strone Kościelisk skrenciła. Wioterek sie ruszył, rzeźwość okrutecznom ozloł po świecie, mgły wzion przegoniać, stroncać rose z gałenzi kieby ten dyszcz: Co kwile to jakosi kropla padła na gembe ozradowanyj Jewki. Ptaki sie ozśpiwoły, słoneczko już prześwicoło z boków lasu, ka pod wielgiemi głazami siedzioły jeszcze mgły przydurzone cieniem.

A ona szła równo wonzkom drożkom, w tyle za koniem, nad samym potokiem rozbulgotanym, śpiwajoncym jednostajnom piosenke, i przyziroła sie sićkiemu. W koło kipiało młode życie: buchajom trawy, ziela wszelijakie, strzylajom w góre penki, — czerwone, żółte, niebieskie, kielichy jejich pełne rosy czakajom na słońce, kie sie s nich napije, młoda świerczyna, jarzembina, paradzi sie wedle smreków obsutych nowemi pendami, mieńciutkiemi kieby runo rocznych jagniont. Haw zaś powyżyj w gonszczu sośnina sie ozsiadła rzekbyś co świczkami przystrojona. Poziro Jewka, a radość w nij jaż sie trzensie. Przystaneła na zokrencie w gardzieli kamiennyj, i zawyskała z całyj piersi ku reglom umajonym, łonkom ozkwitłym, ku niebu przejasnemu. Głos jeji sie ozsypoł po cichym lesie, po wirszkach i upłazach, — ozdzwonił weselem.

Idzie dolinom Kościelisk wedle potoka. Nie spieszy sie ji. Po cóż? — kie i tak przed połedniem stanie no hali; akuratnie owce przignajom, szałaśniki sie zeńdom do kupy.

... Hej! ni mo to jako dzieusze no tymto świecie!... fcioło sie ji zakrzyczeć co garła.

W lesie przyspieszyła kroku. Nie lubiła iść w ciasnocie. Zaduch ostry, żywiczny ozpolał w nij krew, uderzoł do głowy, jakoby sie upiła.

— Kieby tak człowiek ciengiem szed bez las, hnet by sie zapolił, — myślała, nadsłuchując szczekania psów. — Daleko pasom. Juchy czujne, nie okrodbyś ik no żaden sposób.

Wyszła z lasu, i akuratnie sie notknela na Wawrzona Maślaka. Pędził owce na połedni udój.

— Wawrzon! — krzyknela. — A coże sie tak ciongniecie kieby z maziom!?

Wawrzon przystanoł; wbił spłowiałe oczy w Jewke, do krzty nieprzytomny, jakby sie co dopiro ozbudził.

— He!... Jewka ... iis ... juześ hawoj? — zamruczoł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Telefon Nr. 1987. Rok założenia 1832.

Hipolit Robiński

Największy hurtowny handel win w Poznaniu

poleca ogromne zapasy

najprzedniejszych win górnowęgierskich

z pierwszorzędnych i najlepiej uprawianych winnic Hegyaljai.

Zakupno w tych dniach uskutecz ione wynosi **1000 beczek win.**

Posiadając oprócz tego w swych sklepach w Poznaniu taką samą ilość win górnowęgierskich, daje firma moja najpewniejszą i najlepszą sposobność **do najkorzystniejszego nabycia** win górnowęgierskich.

Upraszam mianowicie wszystkich tych lubowników

prawdziwych i czystych win górnowęgierskich,

którzy win mych dotąd nie znają, o łaskawe zażądanie oferty z próbami, któremi chętnie służę, ponosząc wszelkie koszta.

Kantor i sprzedaż detaliczna przy ul. św. Marcina Nr. 23.

Fortepiany i harmonia

w największym wyborze, nowe i używane, **bardzo tanio a rzetelnie** poleca

A. DRYGAS,

narożn. św. Marcina i Rycerskiej 33

Telefon 888.

Warsztat reparacyjny.

Katalog ilustr. na życzenie franko.

B. Szulczewski,

Poznań. ul. Wilhelmowska nr. 11.

Magazyn porcelany, fajansów, szkła.

Lampy naftowe, gazowe, elektryczne.

Oświetlenie żarowe.

Zastawy. Wazony. Kryształy.

Lampy do gazu dawniejszych modeli wyprzedaję po znacznie zniżonych cenach.

Zakład N. M. P. Anielskiej

w Kościerzynie: (Berent W. Pr.)

Pomimo pożaru, który Zakład w połowie lutego nawiedził, rozpocznie się

nowy tercjał dnia 9-go kwietnia.

Pensjonarki znajdą umieszczenie bądź to w Zakładzie samym bądź w przyległych przez Zakład wynajętych mieszkaniach pod odpowiednim jak dotychczas dozorem. Pensja roczna wynosi 420 m. Zgłoszenia przyjmuje przełożona Zakładu

K. Żynda.

Sitzung

der Stadtverordneten zu Posen am Mittwoch, den 13. März 1907. nachm. 5 Uhr.

Tagesordnung:

1. Aenderung der Schlacht-und Fleischsteuer-Ordnung vom 26. März 1900. § 13 Steuerstrassen betreffend.
2. Bewilligung einer Beihilfe an den Lehrer-Gesang-Verein zur Beschaffung eines Flügels.
3. Feststellung von Etats für 1907.
4. Plan der Gas-und Wasserrohrlegungen für 1907.
5. Einführung von Lohnalterszulagen für die städtischen Arbeiter.

Przyjmuję do przechowania

przez lato futra i rzeczy wełniane, zabezpieczam od moli i ognia.

W. Sulicki,

skład futer, kapeluszy, oraz fabryka czapek.

Poznań, plac Wilhelmowski 10.

Telefon 1725.

„Arystokratyna"

do pielęgnowania twarzy i rąk.

Najsłynniejszy **hygieniczno-kosmetyczny proszek do mycia twarzy i rąk** z zawartością węglika i pięknym miłym zapachem kwiatów.

Preparat ten przeznaczony do racjonalnego pielęgnowania płci jest niezbędnym i jedynie polecenia godnym.

„Arystokratyna" działa przez swą zawartość węglika — **antyseptycznie i orzeźwiająco.** Już po krótkiem użyciu staje się płeć **lśniąco biała** i nabiera młodocianej świeżości i wdzięku.

Piegi zmarszczki, wągry, żółte plamy usuwa „Arystokratyna" po kilkorazowem użyciu. W paczkach po 25 fen., 3 paczki 65 fen. **Mydło Arystokratynowe** sztuka 50 fen. **Krem Arystokratynowy** flakon mk. 1,50, do nabycia w Poznaniu u pp B. Śniegockiego ul. Rycerska, J. Czepczyńskiego drogerja Centralna. J. Gadebuscha Bazar. E. Kuleszy św. Wojciech, A. Ubysza ul. Następcy tronu, H. Głowackiego ul. Głogowska, W. Buchowskiego ul. Jadwigi.

Na prowincji u pp. J. Janickiego w Nakle i F. Buzy w Kruświcy.

Gdzie niema na składzie wysyła wprost

chemiczna fabryka

Z. Rittera

Poznań, św. Marcin 20.

Zakład fotografji artystycznej

Atelier Rubens dawniej E. Mirska

w Poznaniu przy placu Wilhelmowskim 3.

wykonuje

fotografje wszelkiego rodzaju

Portrety olejne systemu Pr. Prochaski z Paryża już za 50 Mk.

Fotografje pigmentowe, Akwarele, momentowe zdjęcia dzieci.

Telefon nr. 615.

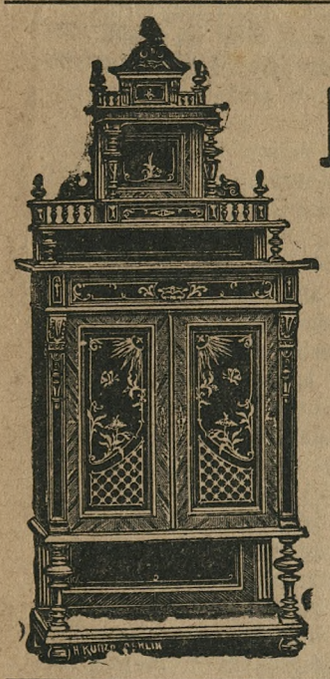

Magazyn mebli J. Krąkowski

mistrz stolarski

Poznań, ul. Podgórna 8.

poleca Szanownej Publiczności

meble

w wielkim wyborze i meble wykonane we własnej pracowni.

Kompletne wyprawy jak i pojedyńcze sztuki, oraz meble wyścielane, marmury i lustra po najtańszych cenach

---

Aleksander Januchowski

Właśc. A. Januchowski & W. Salkowski

hurtowny handel win w Poznaniu

ulica Wrocławska nr. 13.

telefon 1712.

poleca swe znakomite, z rzeczywistą znajomością fachu, wprost u producentów magnackich zakupione

wina górno-węgierskie

(tokaj hegyaljaskie)

po cenach najprzystępniejszych.

Lubownikom

prawdziwie czystych

win górno-węgierskich nadarza się sposobność poznać takowe **w najrozmaitszych, naturalnych odcieniach smaku.**

Przy zamówieniach uprasza się o łaskawe uwzględnienie nowo wydanego cennika.

Urzędnik gospodarczy

samotny z dobr. rekom. i dłuższą praktyką znajdzie zaraz posadę. Gdzie? wskaże red. tej Gaz. nr. 353.

Zdolny architekt

znajdzie w mojem biurze stałe zatrudnienie.

Cz. Leitgeber,

architekt.

Poznań, plac Królewski nr. 2.

Poszukuję

miejsca gospodyni

w średnio zamożnym domu od 1. 4. b.r. Wdowa Wiktorja Jaśkiewicz ul. Wilhelmowska 3b, IV

Dobrze rentującą się

kamienicę

w górnej części miasta poszukuje się celem kupna. Oferty z dokładnym zarysem uprasza się nadsyłać pod lit. K. M. do Eksp. Kurjera Poznańskiego.

NOWE KURSY HANDLOWE

rozpoczynają się w mojej szkole handlowej **4. kwietnia.** **Gruntowna i praktyczna** nauka przez doświadczone i rutynowane siły nauczycielskie. Czas trwania kursu 3 miesiące.

Osobny kurs uzupełniający w stenografji i pisaniu maszyną dla stenotypistów do perfekcji w pisaniu 100 zgłosek w minucie. Ośm pierwszoklasowych maszyn do pisania różnych systemów do dyspozycji.

Prospekty na żądanie.

Praktyczne podręczniki o książkowości i wekslach w języku polskim i niemieckim własnego nakładu.

Wysyłka za zaliczką.

Rewizje i regulacje ksiąg handlowych i gospodarczych.

TEOFIL PREISS.

Dyrektor szkoły handlowej. Rewizor ksiąg.

UL. ŚW. MARCINA 64. II.

Zakład zał. 1893 r. **Telefon 1983.**

Zgłoszenia i prospekty także ul. Nowa 7 w składzie.

ST. URBANOWICZ,

fabryka wyrobów ślósarskich i konstrukcji żelaznych

Właściciel ces. król. austr. medalu państwowego

we Wrześni (Wreschen)

wykonuje na prowincją i Prusy Zachodnie wszelkie **żelazne konstrukcje** jak również **okratowania kościołów, cmentarzy, pomników, domów, parków, balkonów, bramy wjazdowe, drzwi, zabezpieczenia i t. d.**

dostawa franco do każdej stacji kolej.

Kosztorysowanie gratis. — Rekomendacjami służy się.

Osiedliłem się w Jarocinie

jako

weterynarz

Dr. med. vet. E. Schmul.

prom. w Bernie.

Gospodyniel

używajcie tylko

prawdziwej kawy ▫Brandta▫

z marką „strzała".

Kawa ta jest uznaną za najlepszą i najtańszą domieszkę oraz zastępuje w zupełności prawdziwą kawę.

Do nabycia prawie we wszystkich składach kolonjalnych.

Specyalność! **Specyalność!**

Meble wyścielane

a mianowicie garnitury, kanapy, materace itd. wykonane w własnej pracowni.

— Wielki wybór materji zawsze na składzie. —

Kompletne wyprawy.

oraz wszelkie pojedyńcze przedmioty poleca po cenach jak najtańszych

magazyn mebli i dekoracji

Stefan Tetzlaff

tapicer i dekorator.

Poznań, św. Marcin 32. (niedaleko dawn. Berlińskiej bramy.

Nasiona

mianowicie:

Lucernę prow. Koniczynę czerw., białą, żółtą, szwedzką i przelot,

seradelę, kukurydzę, peluszkę, wykę itp.

Wszelkie trawy polne, łąkowe i mieszanki tudzież **buraki pastewne** i cukrowe, **marchwie** i inne okopowe, niemniej **leśne i ogrodowe.**

Jęczmień i owies do siewu

w wielu **oryginalnych** gat. i **pierwszych odsiew.**

w świeżej wyborowej jakości

poleca jaknajtaniej

Telesfor Otmianowski

Handel nasion

Poznań, ul. Wrocławska 15.

Cennik, oferty i próby na życzenie bezpłatnie.

Przy ul. Nowej 1. narożnik Starego Rynku,

w najwięcej ożywionem miejscu są do wynajęcia

wielkie lokale handlowe

z wysokim parterem i wielkiemi sklepami.

Na katar

zażywa się tylko

„Orwan"

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Praczka

poszukuje zaraz zajęcia po za domem.

Stucka, Grobla 21. II. p.

Nakładem i czcionkami Nowej **Drukarni Polskiej G. m. b. H. w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Kazimierz Ziółkowski w Poznaniu.**

(Dodatek.)

Dodatek do 60. numeru Kurjera Poznańskiego.

Poznań, środa dnia 13. marca 1907.

podawanym będzie wniosek, aby ten pożyczający opłacał mniejszy procent od pożyczki, który w Towarzystwie będzie zabezpieczonym. Sposób ten będzie obliczonym na to, aby się o wiele liczniej zabezpieczano. Przemowa ks. Patrona trafiła do przekonań zebranych. Następnie zabrał głos drugi z rzędu mówca p. Chojecki z Kółka trzemeszeńskiego i odczytał obszerną pracę na temat: „Jak należy bydło chować".

Wszystko co prelegent w swojem opracowaniu wygłosił, było wzięte z jego własnej praktyki, na jego własności, 250 mórg obejmującej. Nie tu miejsce podawać w szczególe te wszystkie wskazówki, uznało je zebranie, podziękowawszy za nie oklaskami, a p. Patron zabrał rękopis, aby go drukiem ogłosić i również po kółkach rozesłać. Dyskusji nad tym referatem nie było

Nastąpił referat p. K. Brownsforda, redaktora Poradnika na temat: „Na co gospodarz powinien uważać przy zakupnie sztucznych nawozów i skoncentrowanej paszy".

Warsztat rolniczy dzieli się na 3 działy: Uprawa roli, nawożenie i chów inwentarza. Z tego zadania wybrał p. referent, środkowe i porozumiewał o sztucznych nawozach. Nie zapuszczał się w obszerne wskazówki, jak ich używać, bo o nich w Poradniku dość często są artykuły — tylko główną uwagę zwracał na sposób ich sprowadzania przez członków kółek.

Doświadczenie doszło już dziś do tych rezultatów, że nie można tych nawozów zakupywać od byle kogo w małych ilościach, bo nie ma się pewności, czy otrzyma się istotną zawartość tych składników, jakie roli są potrzebne. Pod tym względem dzieje się wiele fałszowań przez rozmaite domieszki. Zatem członkowie kółek winni je zamawiać z agonami z fabryk rzetelnych, które chętnie się poddają analizie w stacjach doświadczalnych. To co się dzieje ze sztucznymi nawozami, dzieje się także z ospą rzaną i kuchami i te analizie chemicznej podlegać winny.

I za ten praktyczny wykład p. prelegentowi złożono głośną podziękę.

W potwierdzeniu codopiero wygłoszonego referatu zabrał głos p. Stanisław Roszak z Mikuszyna, który wygłosił rzecz o procesie, jaki był zniewolonym wytoczyć dostawcy kuchów pochodzących z głębi Rosji. Rośnie tam proso żółte, po wyrobie jagieł pozostają plewy. Aby je zużytkować miele je się na drobny pył i ten miesza się do kuchów. Plewy te są bez wartości, a w owej domieszce obniżają wartość kuchu.

P. patron polecał konieczne posyłanie prób i sztucznych nawozów oraz paszy skoncentrowanej do analizy, bo nietylko drobni handlarze, ale i wielkie fabryki nawozów i młyny towar podrabiają. Zatem baczność!

„O jęczmieniu browarowym" przemawiał prezes Kółka p. Czeszewski. Na samym wstępie swego referatu podawał wskazówki, na jakiej roli i w jaki sposób jęczmień siewać, oraz jakie rodzaje jęczmienia są najkorzystniejsze co do plonu.

Po obszernie wypracowanym referacie, za który prelegentowi głośną złożono podziękę, zabrał głos p. patron i omawiał różnicę pomiędzy ziarnem jęczmienia na paszę i do browarów. Dawniej twierdzili właściciele wielkich browarów niemieckich po za granicami naszemi, że nasze ziemie nie nadają się do uprawy jęczmienia dla nich przydatnego. Po wielu latach i próbach nastąpił zwrot zupełny i głoszą, że nasz stosownie sprzątnięty jęczmień przewyższa wszelkie inne im dostawiane. A jaka różnica? Gdy centnar podwójny jęczmienia na paszę i wyrób kasz itp kosztuje 13 mk, to za browarny płaci się 17 mk. Czy nie warto korzystać z tego zysku i zastosowywać się do warunków, jakich dopełnienia taki jęczmień wymaga?

„O zabezpieczeniu szkód, powstałych przez pożary i gradobicie" przemawiał p. patron Wskazywał i przypominał, ile to razy ś. p. patron Jaskowski na każdem zebraniu walnem powiatowem, gdy był obecny przemawiał i zachęcał. Dziś te nawoływania osiągnęły ten skutek, że prawie wszyscy członkowie Kółek od szkód z pożarów są zabezpieczeni. Niestety z gradobicia jeszcze wielu szkodę ponosi, bo się nie zabezpiecza — prawie połowa członków.

W dalszym ciągu zaznaczył p. Patron, że zgłosił się doń generalny agent „Towarzystwa Lipskiego", który mu polecał i podawał warunki korzystniejsze, niż je daje Tow. Magdeburskie. Po tem ogłoszeniu powstał na zebraniu zatarg pomiędzy generalnymi agentami obu tych wymienionych Towarzystw, który p. Patron załagodził tem orzeczeniem, że każdemu członkowi Kółka pozostawia się do woli, w którem Towarzystwie się chce zabezpieczyć.

Na poruszoną we wielu Kółkach kwestję, a objawioną teraz, odpowiedział ks patron Wawrzyniak. Chodziło o to, czy nie byłoby praktyczniejszem nie wysyłać znacznych sum za granicę za premje od gradobicia, a natomiast utworzyć własne miejscowe Towarzystwo?

Załatwienie tej sprawy w myśl projektodawców okazuje się w praktyce nie możliwem — mówił ks. Patron — Towarzystwa, które się podjęły wynagradzań za szkody z gradobicia, muszą być zaopatrzone w kapitały dochodzące do 6. miljonów, by mogły dawać pewność wypłat za szkody — a ponieważ grad bije zboża nieraz w poszczególnych powiatach, Towarzystwa muszą mieć zabezpieczonych rolników na niesłychanie wielkich obszarach. Wielkie Księstwo Poznańskie mogłoby od razu utracić wszelkie w tym celu nagromadzone fundusze, gdyby grad w kilku powiatach w jednem lecie zboża zniszczył. Przy zabezpieczeniu na wzajemną odpowiedzialność sprawa ta spowodować mogłaby ruinę majątkową wielu rolników.

Na tem zakończono obrady Walnego zebrania. W końcu zabrał głos p. Patron i złożył podziękę tym wszystkim, którzy na zebranie przybyli. Prosił, aby roznieśli po Kółkach i rodzinach to co tutaj usłyszeli.

Wspomniał także z wielkim żalem, że ustawy nie pozwalają, aby niewiasty brały udział w tych obradach, bo one i tak już czynny udział biorą w postępie rolnictwa.

Ojcowie niechaj dorastających synów pilnie zabierają na posiedzenia Kółek — niechaj i ci młodzi zawczasu przysłuchają się obradom, by kiedyś, gdy obejmą gospodarstwa po rodzicach, już byli w części z prowadzeniem ich i postępem obeznani. Wielka to korzyść wzajemna dla dobra społecznego!

W kwadrans po zebraniu odbyły się obrady wicepatronów i prezesów Kółek o sprawach wewnętrznych.

Zebranie delegatów Związku Sokołów polskich w państwie niemieckiem.

Na sali Domu katolickiego zagaił w niedzielę o godzinie 3. po południu pan mecenas Chrzanowski, prezes Związku Sokołów, zebranie delegatów. Powitawszy zebranych serdecznemi słowy, zaznaczył korzyści osiągnięte ze sokolstwa pod względem gimnastycznym, nie tając przytem, że nikły tylko jest natomiast postęp w zakresie oświaty. Wszędzie brak najniezbędniejszych chociażby życiorysów naszych bohaterów i poetów. Następnie wyraził druh-prezes uznanie dla rozwoju sokolstwa na obczyźnie, lubo takowe z ziem polskich szczególnych podniet nie doznawało.

Do pióra powołano druha Borowicza z Berlina.

Druh pan Rzepecki odczytał protokół z walnego zebrania w r. 1906. Według takowego przyjęto nowych gniazd sokolich 24, skreślono 13. Organ: Sokół miał w r. z. 2081 abonentów, a dochodu 1627,75 mk., saldo z r. z. 574,82 mk, razem 2175,57 mk.

Rozchód wynosił 1614,88 mk., pozostaje na rok bieżący 560 71 mk.

Liczba sokołów w państwie niemieckiem wynosi około 7000; pomiędzy tymi było ćwiczących 40 procent. Ze sprawozdania kasowego dowiedzieliśmy się, że było gotówką w r. 1906. 2227,10 marek; w ciągu roku wpłynęło 2812 85 mk., razem 5039,95 mk. Wydano 3295,59 mk, pozostaje na rok przyszły 1744,36 mk.

Członek komisji rewizyjnej, druh Kunz, odczytuje protokóły rewizyjne, tyczące się kasy związkowej oraz organu Sokół, wnosząc o pokwitowanie, do czego się zebranie po krótkiej dyskusji przychyla.

Na liczne zapytania z łona zebrania, jak i gdzie należy odbywać ćwiczenia, by uniknąć nękań i kar policyjnych, objaśnia druh K. Rzepecki, że na każdej sali i w miejscu ogrodzonem bez meldowania policji ćwiczenia odbywać wolno — naturalnie bez wygłaszania mów i omawiania spraw publicznych.

Zebranie zatwierdza następnie proponowane przez wydział Związku wzięcie udziału w zlocie wszechsłowiańskim w Pradze oraz urządzanie we wszystkich gniazdach uroczystości kościuszkowskich. Na utworzyć się mający fundusz kościuszkowski złożono zaraz przeszło 200 mk.

Wśród dyskusji nad organem związkowym pod tyt. Sokół wyrażono życzenie, aby takowy zawierał prócz ogłoszeń i sprawozdań popularne naukowe rozprawy celem szerzenia oświaty wśród drużyn sokolich, a wtenczas dopiero będzie można pomyśleć o przymusowem abonowaniu Sokoła.

Gniazda na obczyźnie wnoszą o przysyłanie im na czas dłuższy informatorów sokolskich, gdyż nie mają między sobą ludzi ukwalifikowanych do prowadzenia ćwiczeń. Zebranie przyrzeka potrzebie tej w przyszłości zaradzić według możności.

Na wniosek druha Borowicza z Berlina wyrażono uznanie pracy wydziału przez powstanie z miejsc.

Następnie druh Andrzejewski, prezes okręgu ryksdorfskiego, wręcza przy stosownej przemowie druhowi Rzepeckiemu piękny dyplom w dowód uznania za jego starania około gniazda tego podjęte.

Mecenas Chrzanowski dziękuje w końcu za liczny zjazd nawet z dalekich stron Niemiec, oraz za okazane gorące zainteresowanie się sprawą sokolstwa naszego i o pół do 9-tej solwuje zebranie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, dnia 12. marca.

Kalendarz. Dziś: Grzegorza p. Swiatosza
Jutro: Nicefora b. Niecisławy.

Wschód słońca.	Dziś:	6.24	zachód:	5,57
	Jutro:	6,22	„	5,59
Wschód księżyca.	Dziś:	6,30	zachód:	4,56
	Jutro:	6,54	„	6,12

— * **Przepowiednia powietrza** na środę, 13 marca: Umiarkowane wiatry zachodnie; po części pogodnie bez znaczniejszych opadów. Zwolna cieplej.

— **Największy czas podpisać petycję do Ojca św.!** Czytelnikom naszym przypominamy, że w myśl uchwał wieca polsko-katolickiego z dnia 17. grudnia 1906. do wszystkich parafji archidyecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej wysłane zostały formularze petycjido Ojca św. Uprasza się wszystkich ojców, matki-wdowy i opiekunów, aby w najbliższym czasie podpis swój pod rzeczoną odezwę położyli celem rychłego odesłania jej do Ojca św.

Spodziewamy się, że wszyscy rodzice obowiązek ten z równą gorliwością wypełnią, z jaką spieszyli do urny wyborczej. Niech nikt się nie ociąga, bo przez krótki już tylko czas można petycję podpisywać.

Zarazem zaznaczamy, że osobom wiarogodnym **redakcja pisma naszego może użyczyć formularzy petycji** w razie, jeżel ich brak w danej parafji.

— * **Biuro informacyjne** Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro Straży przy Piekarach nr. 13., II. piętro, jest otwarte codziennie rano od 10—1, po południu od 4—6, w niedziele i święta od 12—1.

Wskazówek w sprawach ekonomicznych i finansowych udziela Biuro Straży co wtorek i piątek op południu od 2—3.

Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań — Posen. Telefon 1640 tylko w godzinach od 10—1 i od 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materjału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, lantratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

— * **Bibljoteka Raczyńskich** jest otwarta codziennie od 5. do 8. z wyjątkiem niedziel, świąt i wielkich wakacji (od 15. lipca do 15. sierpnia.

— * **Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych** przy ulicy Bismarcka nr. 1. I. Otwarta w dni powszednie od 9. do 5., w niedzielę i święta od 10. do 5. — Wstęp: 25 fen., ucząca się młodzież płaci 10 fen.

— * **Na młode pokolenie** złożył w dalszym ciągu N. N. z Lidzbarka 20 mk. Razem z poprzedniemi złożono u nas dotychczas 376,35 mk. — Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * **Proces** wytoczono posłowi Kulerskiemu z powodu mowy, wygłoszonej na wiecu szkolnym w Polskim Cekcynie. Przesłuchy przed sędzią śledczym odbyły się już 4. lutego w przededniu ściślejszych wyborów.

— * **Wykład dr. L. Posadzego** odbędzie się w środę 13. b. m. o godz. trzy kwadranse na 8. punktualnie na sali pałacu Działyńskich. Wstęp 1 mk. Dla uczącej się młodzieży 50 fen. Biletów nabywać można w składzie p. Drostego w Bazarze.

— * **Wyższy instytut przygotowawczy** dla Polaków. Rodzicom wydalonych gimnazjastów oraz osobom, które chciałyby odnośnym rodzinom przyjść z pomocą, zwraca Dz. Berl. uwagę na założony w Berlinie niedawno wyższy instytut przygotowawczy dla Polaków, którego kierownikami są profesor dr. Goehling i dr. Michaelis.

Program tego zakładu opiewa między innemi także wykłady literatury i historji polskiej.

Honorarjum miesięczne za naukę, stołowanie itd. zależy od wymagań osobistych, nie przekracza jednakże cen umiarkowanych. Życzenia poszczególne bywają w sposób jak najprzychylniejszy uwzględnione.

W programie znajduje się następujący ustęp: W końcu jeszcze zaznaczamy, że usiłowaniem naszem będzie, aby się nasz instytut rozwijał w duchu narodowego kierunku, aby naszym uczniom służyć zawsze radą i pomocą, wykształcać ich umysłowo i fizycznie i obudzać w nich poczucie prawdziwego dobra i piękna.

Adres zakładu jest: Prof. dr. Goehling, Berlin W. 27, Bülowstr. 16. II. (Telef. VI, 7805.

— * **Tow. Muzyczne.** Zwracamy uwagę szan. członkom Tow. Muzycznego, że dziś o pół do 9. wiecz. odbędzie się walne zebranie Towarzystwa na sali ogrodowej Domu Przemysłowego. Bardzo jest pożądanem, aby jak najwięcej osób na nie przybyło.

— * **Od p. Biedermanna** odbieramy następujące pismo:

Wobec lamentów Posener Tageblattu z wczorajszego dnia, że traktuję o Modrze, zniewolony jestem oświadczyć, iż majętność tę ofiarowano mi wprawdzie przez różnych agentów, lecz ja dotąd w Modrzu nie byłem. Rozsiewanie podobnych wieści, jakich się Posener Tageblatt często gęsto podejmuje, leży zapewne w interesie tych kół, których Posener Tageblatt jest organem.

Marcin Biedermann.

— (w) **Ruch zarobkowy krawców.** Zebranie pracodawców konfekcji męskiej na miarę, które odbyło się 12. bm. wieczorem w restauracji Manskiego przy bardzo licznym udziale, powzięło z ubolewaniem do wiadomości przemówienia na ostatniem zgromadzeniu pracobiorców, potępiające wszystkich pracodawców bez różnicy w niesłychany sposób. Wobec podejrzeń niesłusznych należy publicznie oznamić, że wielka część firm już obecnie za robotę 15 do 25 procent więcej płaci, niż taryfa z przed pięciu lat opiewa. Swiadomą nierawdą jest twierdzenie, jakoby pracodawcy osięgnięte przed 5 laty korzyści ruchu zarobkowego zwlekaniem ukrócić chcieli. Przeciwnie bowiem ustanowiono wtenczas zobopólnie taryfę za pośrednictwem sądu procederowego, mocą której też sąd procederowy wszelkie spory pomiędzy pryncypałami a pomocnikami miał rozstrzygać. Twierdzenie na zebraniu pracobiorców, jakoby pracodawcy nie dali dostatecznej odpowiedzi na przesłaną taryfę i warunki, jest świadomą nieprawdą. W rzeczy samej przesłano bowiem komisji zarobkowej list z doniesiem, że zwołane na dzień 2. marca w sobotę o godz. 9 wieczorem zebranie pracodawców w konfekcji męskiej wyraziło się w przeważnej większości za podwyższeniem dotychczasowej płacy. — Wybrana w tym celu komisja ma odpowiednią taryfę przedłożyć do zatwierdzenia walnemu zebraniu pracodawców 5. marca r. b. — Rezultat tych postanowień miał być wręczonym pracodawcom jeszcze w tym tygodniu.

Po zebraniu dnia 5. b. m. przesłano komisji zarobkowej natychmiast powzięte następujące uchwały:

1. Na proponowaną przez panów klasyfikację nie mogą się pracodawcy żadną miarą zgodzić. 2. Pracodawcy zastrzegają sobie prawo przyjmowania wzgl. zatrudniania tak zorganizowanych jak i innych pracobiorców według własnego wyboru, 3 Obecna płaca podwyższa się o 10 proc. z dniem ugodzenia się z pracobiorcami.

Na powyższe propozycje nie zgodzili się pracobiorcy; poczem komisja pracodawców ułożyła nowe propozycje w 7 punktach zawarte z warunkiem, że obecne walne zebranie takowe przyjmie. Nad owemi 7 punktami wszczęła się w poniedziałek ożywiona dyskusja. Mówcy wszyscy byli zdania, że pracobiorcom należy obszerne poczynić ustępstwa, aby pertraktacje do zadowalającego doprowadziły rezultatu. W zobopólnym interesie należy unikać walki zarobkowej. Ostatecznie przyjęto następujące propozycje:

1. Pracodawcy odrzucają klasyfikację wykonywanej roboty. 2. Również zastrzegają sobie pracodawcy prawo zatrudniania każdego pracownika, czy zorganizowanego lub nie, podług jego własnego wyboru. 3. Na podstawie taryfy ustanowionej przez sąd procederowy dnia 10. maja roku 1902. płacą pracodawcy od dnia ugody 10 proc. więcej, niż owa taryfa opiewa. 4. Pracodawcy obecnie już wyższe płace dający winni ponad takowe również 10 proc. więcej płacić. 5. Płace podług nr. 3. i 4. ustanowione winni wszyscy pracodawcy całorocznie — także w martwym sezonie płacić. 6. Wszelkie prace poboczne ustanowione taryfą z dnia 10. maja 1902. winny być również 10 proc. wyżej opłacane. 7 Powyższe układy zatwierdzi się przed sądem procederowym, tak iż obie strony przy jakiemkolwiek przekroczeniu układów na tenże sąd powołać się będą mogły.

Powyższe propozycje przedłoży się kartelowi związkowemu z zawezwaniem do oświadczenia się aż do wieczora dnia dzisiejszego lub w danym razie do dalszych osobistych pertraktacji. — O godzinie pół do 12 solwowano zebranie.

— * **Kurs dla kowali.** W kuźni p. Spillera przy ul. Strzeleckiej nr. 6. rozpocznie się w środę 3. kwietnia r. b. trzymiesięczny kurs naukowy w praktycznem i teoretycznem podkuwaniu koni. Zgłoszenia nadsyłać należy pod wymienionym wyżej adresem najpóźniej dwa tygodnie przed rozpoczęciem kursu.

— * **Leśniczówkę** Szamocin sprzedał dotychczasowy właściciel p. Schäbitz administratorowi młyna p. Wróblewskiemu za 30 000 marek. Przed czterema laty posiadłość ta kosztowała 18 000 mk.

— * **Zmiana nazwy.** Pos. N. Nachr. donoszą, że mieszkańcy niemieckiej gminy Rogówko (Roggenau) i polskiej Ochodzy pod Rogowem postanowili połączyć obydwie gminy pod nazwą Roggenau!

— * **Z Tow. organistów.** Dnia 4. marca odbyło Tow. organistów pod opieką św. Wojciecha na Gniezno i okolicę swe roczne walne zebranie, na którem przewodniczył ks. prob. Gieburowski z Duszna. Po zagajeniu i odśpiewaniu pieśni „Bogarodzico", przeczytał sekretarz sprawozdanie z rocznej działalności Tow. Z sprawozdania owego wynika, że Towarzystwo nasze swemu celowi odpowiada. Swiadczą o tem regularnie odbywane zebrania, których było cztery z czterema odczytami i jednorazowym wykładem teorji muzyki.

Członków zyskało Tow. w ciągu roku 4 a straciło przez śmierć 1. W kasie posiada Tow. 22,75 mk. Delegaci zdali dość obszerne sprawozdanie z przebiegu walnego zebrania Związku Tow. Org. w Poznaniu, przyczem uchwalono sprowadzić odpowiednią ilość sprawozdań nowego zebrania. W dalszym ciągu omówiono dość obszernie sprawę kontraktów organistowskich, przyczem oświadcz. ks. prob. Gieburowski, że w sprawie tej istnieje osobna komisja do przeprowadzenia tej kwestji przez ś. p. ks. Arcybiskupa wyznaczona. W myśl uchwały na walnem zebraniu Związku postawiono w końcu kwietnia z. r. odbyć okręgowe zebranie we Wrześni. Przy wolnych wnioskach przeczytał p. Janiszewski wiersz (Laurentowskiego) ku uczczeniu pamięci zmarłego ks. Arcybiskupa. Następnie został przyjęty wniosek, ażeby dać do rozpatrzenia związkowi sprawę ról organistowskich, gdyż ważną byłoby rzeczą dla organistów wyświetlić, czy i gdzie należała rola do organisty, i o ile w danym razie organiście ją oddano do użytku. Gdyż jest rzeczą zrozumiałą, że jeżeli wszystko drożeje i we wszystkich zawodach płaca się podnosi, to i stan organistowski ma do tego prawo. P. Jasiński z Witkowa proponuje, ażeby ks. prob. Piotrowiczowi i wszystkich duchownych, cierpiącym za sprawę narodową wyrazić swe uznanie, co członkowie z największą chęcią przez powstanie z miejsc uczynili. Także uczczono w ten sam posób pamięć zmarłego ks. Arcybiskupa. Do ks. Piotrowicza wysłano trzech delegatów z Tow., którzy w imieniu Towarzystwa wyrazili mu uznanie.

Po wyczerpujących obradach ks. przewodniczący zebranie solwował. Do Tow. wstąpili jako członkowie: pp. Wasielewski z Duszna, Rakowski z Modliszewka, jako kandydat p. Ober z Zydowa. Przyszłe zebranie odbędzie się 1. lipca.

M. Drybański, sekretarz.

— (w) **Przed sądem przysięgłych** w Poznaniu toczyła się wczoraj ciekawa sprawa przeciw 22letniemu książkowemu Wardęskiemu z Poznania o usiłowane rozmyślne zabójstwo 14letniej pensjonarki J. Trawińskiej, córki urzędnika gospodarczego w Poznaniu. Z rozpraw i zeznań świadków wykazało się, co następuje: Za pośrednictwem pewnego kolegi oskarzonego za-

wiązał się pomiędzy nim a dziewczynką w lecie r. z. stosunek miłosny. Aby módz w pobliżu swej ukochanej przebywać, sprowadził się oskarżony do jej rodziców na Groblę nr. 22. w sierpniu r. z. Był wtedy zatrudniony w firmie Domagalski i Sp. W wolnym czasie spotykali się zakochani często w salonie, obdarzając się nawzajem najczulszemi oznakami swych miłosnych afektów, które atoli nigdy granic przyzwoitości nie przekroczyły. Prócz tego pisywała zakochana para liczne miłosne listy do siebie. Oskarżony czuł się nieszczęśliwy i oświadczył kilka razy dziewczynce, że życie mu zbrzydło i że chciałby z nią wspólnie zejść z tego świata.

Dziewczynka nic mu na to nie odpowiedziała, a on sądził, że się na jego zamiary zgadza. Dnia 2. listopada kupił sobie sześciostrzałowy rewolwer i 12 naboi z stanowczym zamiarem zastrzelenia kochanki i siebie. Podczas wycieczek sam na sam do Szeląga i Puszczykowa starała się Janina odwieść oskarżonego od jego zdrożnych zamiarów, tak, iż udobruchany powracał z nią do domu. Ustawiczne atoli nagabywania przestraszyły dziewczynkę tak, iż wszystko matce wyjawiła, a ta postanowiła tym niewczesnym miłostkom położyć koniec. W tym celu wypowiedziała oskarżonemu mieszkanie i zawezwała go, aby zwrócił listy jej córki i romansów zaprzestał, co też W. przyrzekł.

Dnia 22. listopada poprosił W. dziewczynkę do swego pokoju, celem rzekomego wręczenia jej listów; opierającą się wciągnął gwałtem, a zaryglowawszy drzwi, z rewolwerem w ręku zapytał jej się, czy chce się z nim na zawsze, czy też na 5 lat pożegnać. Gdy dziewczynka usiłowała mu rewolwer wydrzeć, strzelił do niej raz głowę, a dwa razy w piersi, raniąc ją niebezpiecznie. Matka strzałami przerażona chciała wtargnąć do pokoju, a zastawszy drzwi zamknięte, tasakiem je wyrąbała i córkę wyciągnęła. W tym momencie oskarżony wypił około 2 gramów kokainy, rozpuszczonej w koniaku i postrzelił się rewolwerem w głowę.

Obu rannych, ale zupełnie przytomnych zawieziono do lazaretu miejskiego. Odniesione rany nie pozostawiły żadnych złych następstw u dziewczynki; obecnie czuje się zupełnie zdrową. — Obrońca oskarżonego adwokat Jarecki starał się udowodnić, że Wardęski straciwszy w tym czasie miejsce, popadł w melancholję i czyn popełnił w stanie niepoczytalnym; żądał co najmniej przyznania okoliczności łagodzących. — Przysięgli potwierdzili jednak rozmyślne usiłowane zabójstwo, przyjmując łagodzące okoliczności; prokurator wniósł o karę 2 i pół roku więzienia. Sąd zawyrokował na 1 rok więzienia, licząc w tem już 3 miesiące, które oskarżony w areszcie śledczym przesiedział.

— * **Pożary.** W poniedziałek przed południem wybuchł w niewytłumaczony dotąd sposób ogień na poddaszu seminarjum duchownego przy ul. Wieżowej. Przywołana natychmiast straż pożarna za pomocą trzech sikawek wkrótce niebezpieczeństwo usunęła. Jeden ze strażaków zranił się niebezpiecznie w prawą rękę i musiano obandażować go w lazarecie miejskim. Straty powstałe skutkiem pożaru pokryte są zabezpieczeniem.

Tego samego dnia około 9. rano wezwano straż pożarną na plac Królewski nr. 4. W sklepie tamtejszym zapaliła się makulatura. Ogień wkrótce ugaszono.

W niedzielę po południu wywróciła się lampa naftowa w mieszkaniu na św. Marcinie nr. 56. przez co zapaliły się łóżka i firanki. Dwie osoby poparzyły się lekko. Mieszkańcy sami ogień stłumili.

— * **Gospodarz** Mocek w Skalmierzycach sprzedał swoją 110 morgową posiadłość żydowi Imbachowi za 150,000 mk.

— * **Jarmarki.** W Księstwie: 13. Obrzycko, Pobiedziska, Poznań, Łopienno, Nowa Wielkawieś; 14. Jutrosin, Kościan, Nowemiasto, Ostrzeszów, Wronki, Zbąszyń, Gniezno, Koronowo, Powidz, Szamocin, Znin.

Na Śląsku: 11. Wrocław, Szprotawa; 12. Kietrz, Opole, Tarnowskie Góry, Bierutów, Dąbice; Freiwaldau, Quaritz; 13. Borzesławice, Cerekwica, Strzelce Wielkie, Tarnowskie Góry, Namysłów, Neumarkt, Bytom; 14. Gorzów, Katowice, Mikołów, Niemodlin, Bytom; 15. Hulczyn, Rothwasser, 16. Przemyszów, Ziębice.

— * **Kościan.** W pewnej miejscowości pod Smiglem uderzył niedawno cygan Franciszek Arwei towarzysza swego cygana Hermanna tak silnie drągiem w głowę, że wkrótce potem umarł. Prokuratorja w Lesznie ściga Arweia listem gończym. Ostatni raz widziano zabójcę w Sliwnie. Podobno zamierzał udać się do Wielichowa.

— * **Ostrzeszów.** W Parzynowie w powiecie tutejszym wybuchła drętwa karku. Dotychczas umarła iedna osoba. Kilka innych leży obłożnie chorych. Zarządzono wszelkie środki ostrożności w celu umiejscowienia zarazy.

— * **Kępno.** Wielki pożar zamienił w perzynę folwark Ligotę należący do księcia Birona. Pastwą płomieni stały się owczarnia, obora, stodoła o trzech klepiskach i czworaki. O gaszeniu nie mogło być mowy, gdyż pożar rozszerzył się z wielką gwałtownością. Bydło zdołano uratować. Ponieważ krótko przed wybuchem ognia młócono parówką, przypuszczają, że iskry spadające z komina stały się przyczyną pożaru. Budynki i inwentarz były zabezpieczone dość wysoko.

— * **Ostrów.** Na dworcu tutejszym wydarzył się w krótkim czasie już drugi nieszczęśliwy wypadek. Pociągiem osobowym o kwadrans na 8. rano wyjechał z miasta jakiś mężczyzna czwartą klasą. Krótko przed stacją Biniewem wyszedł na platformę, gdzie prawdopodobnie zemdlał. Nieszczęsny wpadł pod koła, które formalnie go zmiażdżyły. Nazwiska jego dotychczas nie stwierdzono.

— * **Znin.** Na tutejszych jeziorach ukończono zimowy połów ryb. Rybacy są z połowu zadowoleni. Z samego wielkiego jeziora wydobyto przeszło 200 centnarów ryb.

— * **Ostrów.** Na dworcu tutejszym wydarzyło się w piątek rano nieszczęście kolejowe. Pociąg towarowy z niezrozumiałych powodów wjechał na lokomotywę rangierującą, strzaskał jej tłoki i podruzgotał kilka wagonów. Chłopiec szkolny z Biniewa, jadący pociągiem towarowym doznał skutkiem zderzenia silnego wstrząśnienia mózgu.

— * **Nakło.** W gimnazjum tutejszem złożyło w czwartek 9 prymanerów egzamin dojrzałości Trzech dla dobrych prac piśmiennych z ustnego zwolniono.

— * **Bydgoszcz.** W czwartek aresztowano tutaj subjekta ze składu żelaza, którego podejrzywano o rozmaite sprzeniewierzenia. Uwięziony powiesił się w piątek w nocy w celi więziennej na własnych szelkach.

— * **Bydgoszcz.** Silna eksplozja gazu nastąpiła 12. b. m. o 9. rano przed domem Luckwalda w podziemnym szybie rewizyjnym. Siła wybuchu była tak wielką, że pokrywa kamienna nakrywająca szyb wyleciała w powietrze i spadając popękała. Na szczęście podczas eksplozji nikogo z ludzi w pobliżu nie było. Przyczyną wybuchu była uszkodzona rura gazowa z której gaz się ulatniał.

— * **Toruń.** Na przedmieściu Mokrem zastrzelił 17-letni wyrostek Mieczysław Haske swego ojca. Stary Haske oddawał się pijaństwu i katował żonę i dzieci. Gdy w piątek znowu rzucił się na swoją żonę, syn czterema wystrzałami rewolwerowymi położył ojca trupem na miejscu.

— * **Darmstadt.** Tutejszy sąd wojenny skazał wachmistrza Leyerzepfa z 25. pułku artylerji za znęcanie się nad podwładnymi w 647 wypadkach na rok więzienia.

— * **Z sądów.**

(w) Podróż na własne wesele nie jest uniewiniającą przyczyną niestawienia się na termin sądowy jako świadek. W procesie przeciw emerytowanemu nauczycielowi Strachocie z Wronek był wezwany za świadka przed izbę karną w Poznaniu adwokat Krüger. W liście krótko przed terminem nadeszłym uniewiniał się z swej nieobecności wyjazdem do Berlina na własny ślub. Sąd nie uznał tego powodu za wystarczający i skazał świadka na karę porządkową 30 m., nakładając nań zarazem koszta terminu zmudzonego.

Śledź.

Historja postna.

O ty śledziu przeklęty! — nienawistne śledzie!!
Dziś, kiedy was dokoła roznoszą talerze,
To mię aż ręka świerzbi, szewska pasja bierze
Na was! — Jabym cię za te przysługi niedźwiedzie,
Któreś ty śmiał wyrządzić mi w tym karnawale
Tak wytępił, żeby cię nie zostało wcale!
Jedna tylko drobnostka stoi na przeszkodzie:
Ze was trochę za dużo mieszka w morskiej wodzie...
Dlaczego tak zły jestem? Och! to rzecz nie łatwa
Opowiedzieć — wszak w gniewie tak się wszystko [gmatwa,
Ze trudno z właściwego jest nie zboczyć wątku:
To, co ma być na końcu, człowiek na początku
Palnie i efekt popsuł... lecz dosyć przedmowy.
Ot, chcę wam opowiedzieć tak prostemi słowy
Jak to było... jak ja ją doprawdy kochałem,
Nie na żarty, nie taką miłością, co szałem
Jest tylko, a trwa prawie zawsze bardzo krótko:
Człowiek zawróci sobie głowę bałamutką
I zapomni — bo czasy idealnej, słodkiej
Miłości pełne, tak, jak kochają podlotki,
Przeminęły już dla mnie... te chwilki motyle,
Kiedy człowiek zabawiał się donkiszoterją.
Dziś człowiek już poważny, ja się już nie silę
Być trzpiotem, jeśli kocham, to myślę na serjo.
Czwarty krzyżyk już minął: człowiek ma posadę
Porządną, na to bardzo silny nacisk kładę.
Czem w porównaniu do mnie ten, co postawiony
Tak w chierarchji, że nie mógłby wyżywić żony?!
Otóż w takiej to chwili, w tak ważnym momencie,
Poznałem Adelajdę. Przyrzekam wam święcie,
Ze miałem szczery zamiar jej oddać me serce
I rękę i wejść z Delcią na ślubne kobierce...
Była to piękna panna; nie jakiś podlotek,
Można to było poznać po pełności ciała,
Chociaż czasem się jeszcze umiała, jak kotek
Łasić — kiedy mówiła: — „Pan Narcyz zostanie
U nas na kolacyjce — dziś na drugie danie
Będzie indyk (tłusciutki induś — lizać palce!)
A przed kolacją mama zagra jakie walce
I poskaczemy trochę; będzie też pan Krupka
I inni. Mniejsza o nich!, ale ta osóbka
Pana Krupki mi wcale nie była do smaku.
Krupka, panie, jest dobra, ale na przetaku,
A nie przy takiej pannie, jak piękna Adela!...
Dziwiło mnie, że on się tak przy mnie ośmiela,
Choć niższy rangą, patrzeć wciąż na Adelajdę.
Ale ja zgodny jestem, myślę: niech ma frajdę
I on także, wiem o tem, że gdy co do czego
Przyjdzie, to ona pewnie weźmie mnie pierwszego.
Tylko — to „co do czego“, jakoś w żaden sposób
Przyjść nie chciało, co prawda, ja się do tych osób
Liczyć nie mogę, co to raz, dwa, prosto z mosta:
„Albo Kapucyn, jak to mówią, lub starosta“.
Człowiek już nie jest młokos, rozważa, nim powie:
„Co nagle, to po djable“ —
powiada przysłowie.
Podobnie i z miłością ku pannie Adeli
Było... Nieraz wśród wiru walca w karnawale
Już miałem się oświadczyć, gdy wtem przyszło ale
Jakieś i cały pierwszy zapał djabli wzięli!...
Ja nie mogę powiedzieć, by panna Adela
Nie była mi przychylną... Tak jak przyjaciela
Mię uważała... Nieraz ścisnęła gorącej
Za rękę, dając poznać, że się tam coś więcej
Kryje za tą przyjaźnią.. podając potrawę
Tak jakoś przy kolacji nakręciła sprawę,
Ze mi się dostawały najlepsze kawałki.
Indyka —
Proszę nie brać mi to za przechwałki,
Ja czułem wprost, że na niej zrobiłem wrażenie...
— Panie Narcyziu, może nadzianeczki jeszcze,
Mówiła —
pan tak lubi nadziankę z indyka,
Pan weźmie —
nie dostanę od pana koszyka
Prawda?
A wzrocek miała taki, że mię dreszcze
Przechodziły — a Krupka, który przy jej boku
Także siedział, w tej chwili miał pioruny w oku.
To wszystko jeszcze głupstwo, byłbym napsuł
[Krupce
Dość krwi, gdyby był wiedział, jak tańcząc hołupce
Używałem; pamiętam nieraz najwyraźniej
Słyszałem, jak jej serce biło coraz raźniej,
Kiedy się z mą Adelcią puściłem w obroty:
— „Co to tak puka?“ pytam —
— „Serce“.
— „A do kogo?“
Ona nie mogła ot wprost powiedzieć: „to ty
Jesteś powodem“ — ale tak mię w tańcu nogą
Lekko trąciła, taki mi wzrok nieraz pośle,
Jakby powiedzieć chciała: „żeń się ze mną ośle
I nie zwlekaj“ Oj, osioł byłem! przecież mama
(Bardzo zacna matrona i czcigodna dama)
Powtarzała mi nieraz: „że Delcia kochana
Nikogo tak ogromnie nie lubi, jak pana“
A zaraz po tych słowach szło takie pytanie:
— „Czy długo kawalerem pan jeszcze zostanie?“
Niby dosyć wyraźnie! — Kiedy ja tak jestem
Jak wahadło, wciąż walczyć muszę z tym protestem,
Co się we mnie odzywa: a dzieci, a żona?
Z wolnością kawalerską rzecz będzie skończona!
A to, a owo, dosyć, że w stanowczej chwili
W żaden sposób nie mogłem rzec: „proszę o rękę“
Widziałem, jaką nieraz przechodziła mękę,
Gdyśmy byli sam na sam — nieraz wprost się sili
Zachęcić mię.
— „Pan chciał mi coś, panie Narcyzie
Powiedzieć, prawda?“
A ja na to w odpowiedzi
Milczę i siedzę przy niej nadęty, jak duda.
Ona znów chce coś mówić, ale się ugryzie
W języczek... I tak jedno, drugie cicho siedzi.
Aż ona znów zaczyna... myśląc, że się uda
Doprowadzić mię wreszcie do tej chwili przecie
Kiedy całkiem o Bożym zapomniawszy świecie,
Człowiek ze zbytku szczęścia przymyka powieki,
Pada przed nią i krzyczy:
— „Bądź moją na wieki!“
A luba mu się rzuca w otwarte ramiona
No i po wszystkiem: dictum, factum, rzecz skoń-
[czona.
Otóż to własnie, że ja w tak ważnym momencie
Przeciw Kupida strzale szukając puklerza,
Salwując moją wolność o jakimś wykręcie
Myślałem... za tę wolność dziś jabym halerza
Nie dał, bo mi już teraz stoi w gardle kością,
Ale wtedy... igrałem z tą wielką miłością!
— „Pan odchodzi?“ — pytała we mnie jak ma-
Oczęta swe utkwiwszy. A ja [gnesy
— Interesy
Przeróżne mnie wzywają. Ona znowu na to:
— Mama wyszła i puste zupełnie mieszkanie,
(Zapomniałem tu wspomnieć, że nie żył już tato)
Lęk mnie zbiera, gdy człowiek sam w domu zo-
stanie.
A ja cymbał! ja osioł! ja muł! ja idjota!
Kiedym mógł był pić rozkosz z usteczek puharu
Jak długouchy depcząc kwiaty, chwilą czaru
Wzgardziłem, a odchodząc, na wszelki wypadek
Zostawiłem jej laskę — mówiąc, by sąsiadek
Zawołała, jeśliby złodziej pokryjomu
W jaki sposób się zdołał przekraść do ich domu.
I odchodziłem wtedy — djabli wiedzą na co?!
I po co?! I tak, jako marnotrawcy tracą,
Traciłem marnie to, co mi los w swej szczodrocie
Dawał, i szczęścia perły zostawiałem w błocie,
Nie wart, że je znajduję!... (Mój rywal tymczasem
Nie próżnował), lecz o tem tu tylko nawiasem
Wspominam, ad rem teraz przystępując właśnie...
Na ostatniej zabawie — (niech ją piorun trzaśnie!)
Byliśmy już tak blisko, że już być nie może
Bliżej — myślałem: wezmę z pewnością obrożę
I zacznę odtąd nosić złociste kajdany,
Bom był w lubej Adelci, jak kot zakochany.
Doszło do tego, żem jej rzekł w ostatnim walcu,
Czy chciałaby mieć odtąd pierścionek na palcu,
A ona, chcąc dać dowód, że myśl przenika
Moją, rzekła:
— „Pierścionek chcę mieć — bez kamyka“...
Już, już chciałem zakończyć — lecz: to nie ma
racji
Teraz — myślę — daleko lepiej przy kolacji,
Ani chybi indyczek będzie dzisiaj pewnie,
Usiądę sobie blisko przy serca królewnie
I wszystko, jak przystało, pójdzie pewnie z płatka.
W tem:
— Proszę do śledzia! —
zawołała matka...
Co to znaczy: do śledzia?! — palnąłem się
w ciemię:
Taż to popielec, post już! prawda, a niechże
mnie
Kaczki zdepczą — a cóż to będzie za jedzenie?!
Jakieś dziwne oskomy moje podniebienie
Doznało, myślę sobie: gdzie tu znaleść wenę
Do doświadczyn? — Siedziałem przy niej tak,
jak struty
I po kawałku śledzia biorąc na widelec
Szeptałem sobie w duchu: popielec, po-
pielec...
A tymczasem pan Krupka śmiało na arenę
Wystąpił, ignorując moje kwaśne miny.
To frant na cztery nogi — jak to mówią — kuty,
Szturm przypuścił na całej linji do dziewczyny.
Szur, szur, szur, coś tam gada, coś szepce jej
z cicha,
A ona wciąż się śmieje. Hm — myślę — do
licha:
Cóż to się ten pan Krupka tak dziś rozochocił?
Dosłyszałem: niech rączkę mi pani swą poda
Na znak zgody — a ona na to:
— Zgoda — zgoda.
Gdy do mych uszu doszło — całym się aż spocił
Z irytacji, lecz w większym byłem niepokoju,
Kiedy oni wraz z matką tam do jej pokoju
Wyszli... a wkrótce potem my wszyscy zdumieni
Słyszymy, jak matka rzecze: — „Narzeczeni“...
Pokazując na Krupkę i na Adelajdę.
O, panie Krupka! już ja raz sposobność znajdę,
By się zemścić — poczekaj, przyjdziesz ty pode-
mnie!
Ale wtedy mi było bardzo nieprzyjemnie,
Jeżeli mam być szczerym — świerzbiały mnie
dłonie,
Lecz trzeba się utrzymać zawsze w dobrym tonie,
Więc i ja łącząc głos mój z gratulacji chórem:
„Winszuję“ — rzekłem — choćbym był z gustem
[kosturem
Tego Krupkę wygrzmocił... Wróciłem do stoła.
Zaczęła się dopiero zabawa wesoła,
Lecz ja wzrok mój utkwiwszy w marynowanego
Śledzia, już w niej nie brałem udziału żadnego....
— — — — — — — — — — —
O śledziu! ty potworze obrzydły! przeklęty!!
Ty we mnie odtąd zawsze tylko budzisz wstręty,
Tyś zrujnował me szczęście! bo, ach, gdyby nie ty!
Żyłbym był pewnie dawno obok tej kobiety,
Tej Delci tak rozkosznej!
Ach jak to czas leci:
Wszak oni już pół kopy blizko mają dzieci!
A ja co? ja: przebyłem u nich zrękowiny,
Ślub, potem jedne, drugie, trzecie, czwarte chrzciny,
Zostałem kawalerem starym — starym gratem....
To ty, śledziu! ty mego szczęścia jesteś katem!..
(Słowo Polskie.) Kazet.

Towarzystwa.

— Iskra, Tow. kształcącej się młodzieży polskiej w Poznaniu. Zwyczajne zebranie odbędzie się w środę, 13. b. m. o godz. pół 9. wieczorem w lokalu p. T. Andrzejewskiego, św. Marcin 4. — Na porządku obrad wykład oraz inne bardzo ważne sprawy. Szanownych członków i gości prosimy o liczne i punktualne przybycie. Zarząd.

— Główna. Zwyczajne zebranie Tow. gimn. Sokół odbędzie się w środę, 13. bm. o godz. pół 8. na sali p. Paszaka. Na porządku dziennym odczyt. O liczne i punktualne przybycie druhów uprasza Zarząd.

— Koło Spiewackie Polskie w Poznaniu. Szanownych członków upraszamy jak najusilniej o regularne i liczne przybywanie na lekcje śpiewu, gdyż nadchodzi czas występów latowych, na których wykonane mają być tylko utwory nowsze; pomiędzy nimi także utwór Szarotka Maszyńskiego. Jest to jeden z najpiękniejszych i najtrudniejszych utworów, jakie w dziedzinie śpiewu naszego posiadamy. Do dobrego wykonania takich utworów jest najmniejsza liczba 40 śpiewających potrzebną. Uczęszczajcie zatem jak najliczniej na lekcje śpiewu, które, jak dotąd, odbywają się w środę i piątek wieczorem o 9. w Domu Katolickim. Cześć Pieśni! Zarząd.

— Zwyczajne posiedzenie Tow. Przemysłowego Jedność pod wezw. św. Antoniego w Poznaniu odbędzie się w środę 13. b. m. o 9. wieczorem w lokalu posiedzeń p. Nowakowskiego, róg Starego Rynku i Butelskiej nr. 44. Na porządku dziennym odczyt p. Ulatowskiego. O liczny i punktualny udział członków uprasza Zarząd.

— Ogniwo Tow. kształcącej się młodzieży polskiej odbędzie zwyczajne zebranie dziś w wtorek 12. b. m. wieczorem o 9. w lokalu p. Andrzejewskiego, św. Marcin 4 Na porządku obrad wykład, deklamacje i t. d. Członków usilnie prosimy, by licznie i punktualnie przybyli. Goście mile widziani. Zarząd.

Ostatnie telegramy i wiadomości.

—

Wyrok sądu rzeszy w sprawie szkolnej.

Lipsk, 12. marca. (T. B. W.) Sąd rzeszy odrzucił dzisiaj rewizję redaktorów Idziego Świtały i Wincentego Szpotańskiego z Poznania, którzy dnia 16. listopada r. z. skazani zostali przez sąd ziemiański w Poznaniu za ogłoszenie artykułów w sprawie strejku szkolnego (§ 110. kodeksu karnego) pierwszy na 1 miesiąc więzienia, drugi na karę pieniężną.

Minister a kary za strejk.

Minister oświaty dr. Studt potwierdził kary nałożone przez regencję na rodziców za strejk szkolny dzieci. Na zażalenie, wysłane do ministra przez jednego z ukaranych ojców nadeszła odpowiedź odmowna. Brzmienie jej dosłowne podamy następnie.

Znowu wyrok na redaktora.

Olsztyn, 12. marca. (T. B. W.) Tutejsza izba karna skazała redaktora Gazety Olsztyńskiej Władysława Pieniężnego na trzy miesiące więzienia za artykuł podniecający do strejku, który zawierał rzekomo także obrazę rządu i duchowieństwa katolickiego na Warmji.

Zabójstwo bułgarskiego prezesa ministrów.

Zofja, 12. marca. (T. B. W.) Wedle opowiadania świadka naocznego, popełniono zamach na prezesa ministrów Petkowa po południu około godziny 5. Petkow wracał w towarzystwie ministra handlu, ministra wojny i ministra finansów z przechadzki po parku Borysa. Pierwsze strzały raniły ministra Grenadjewa, następny ugodził śmiertelnie prezesa ministrów, inne chybiły. Petkow umarł podczas transportu w kilka minut po zamachu. Przypuszczają, że zamach skierowany był przeciw Grenadjewowi, i że Petkow tylko przypadkowo został zabity.

Los dumy.

Petersburg, 12. marca. (T. B. W.) Pet. Ag. Telegr. oświadcza, że wszelkie pogłoski w prasie zagranicznej o bliskiem rozwiązaniu dumy, są zupełnie bezpodstawne.

Smierć b. prezydenta Francji.

Paryż, 12. marca. (T. B. W.) Zeszłej nocy umarł tutaj Kazimierz Périer, b. prezydent Francji,

Kursy papierów wartościowych

na giełdzie berlińskiej.

Objaśnienia: p=popyt; d=podaż; z=zapłacono; n=nieco; ult=ultimo.

Tendencja:	11. słaba.	12. słaba.
Dyskonto prywatne	5¼	5¼
Korony	85,—	84,95
Ruble	215,25	215,25
3% niemiecka pożyczka państw.	85,25	84,80
3½% pruskie konsole	96,90	96,30
3% „ „	85,20	84,80
3½% poznańska pożyczka prow.	—,—	—,—
3% „ „ 1895	—,—	—,—
4% „ „ poż. miejska 1906	100,50	100,50
3½% pozn. poż. miej. 1894—1903	94,25	94,50
4% pozn. listy zast. ser. VI—X.	101,20 z	101,20 p
3½% „ „ „ XI—XVII	95,20 z	95,20 p
4% „ „ „ serya D.	101,20 d	101,10 d
3% „ „ „ „ A.	84,50 z	84,50 z
4% „ „ „ „ E.	100,90 d	100,75 z
3½% „ „ „ „ C.	94,70 d	94,75 z
3% „ „ „ „ B.	84,50 z	84,50 z
4% „ „ rentowe	101,10	100,90
3½% „ „ „	—,—	—,—
4½% pożyczka chińska 1898	97,80	97,70
4½% „ japońska	91,80	91,80
4½% „ rumuńska 1894	91,60	91,90
4% „ rosyjska 1902	77,60	76,90
4½% „ „ 1905	90,90	91,10
4% serbska renta	81,90	81,90
Tureckie losy	145,20	144,60
4% węgierska renta w koronach	—,—	94,70
4½% polskie listy zastawne	89,50	88,25
Akcje berlińskiej kolei elektr.	176,90	173,50
„ poznańskiej kolei elektr.	—,—	—,—
„ austr.-węg. kolei państ. ult.	—,—	—,—
„ lombardy „	29,40	28,80
„ Baltimore and Ohio „	106,10	106,50
„ Canada Pacific	178,20	179,10
4% St. Louis St. Francisko obl. kol.	79,90	79,70
Akcje hamb.-ameryk. tow. transp.	148,70	147,40
„ półn.-niem. Lloyda	127,90	127,75
„ berlińsk. tow. handl. ult.	167,75	166,—
„ banku darmstackiego	136,—	135,25
„ „ niemieckiego ult.	240,90	239,60
„ „ dyskontowego „	181,60	180,50
„ „ drezdeńskiego	154,40	152,75
„ półn.-niem. zakładu kredyt.	120,25	120,—
„ austryack. zakładu kred. ult.	215,25	214,75
„ banku wsch. dla handl. i prz.	122,50	122,—
„ rosyjsk. banku dla hand. zagr	144,70	143,10
„ browaru Huggera	139,25	139,75
„ ogólnego tow. elektr.	203,50	199,25
„ tow. wyrobu drzewa Bendixa	98,25	97,—
„ tow. berl. masz. Schwarzkopf.	229,—	—,—
„ bochumsk. lejarni stali	234,30	229,50
„ chem. fabr. Milcha	237,75	236,50
„ cukrowni w Wschowie	150,30	—,—
„ kopalni w Gelsenkirchen	208,25	204,80
„ kopalni w Harpen	216,—	212,25
„ tow. młyn. Hermanna	103,40	—,—
„ kopalni Hohenlohe	198,60	196,—
„ Laurahuty	234,25	230,75
„ górnośląskiego przem. żelaz.	114,50	—,—
„ tow. wyr. cement. w Opolu.	172,50	207,—
„ fabr. masz. Orenstein, Koppel	213,25	—,—
„ poznańskiej sprytowni	310,—	310,—
„ kopalni soli w Inowrocławiu	125,25	—,—
„ tow. chem. Union	190,70	—,—
„ cukrowni w Kruświcy	230,25	229,70
Kursy o godz. 3.		
Akcje austryackiego zakładu kred.	214,50	214,25
„ banku niemieckiego	242,75	241,60
„ „ dyskontowego	184,25	182,00
„ Laurahuty	242,75	234,60
Tendencja:	spok.	słaba

Targ na zboże.

Poznań, dnia 11. marca 1907.

Notowanie Centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży (pod kontrolą izby rolniczej.)

Pszenica (dobra)	186,—
Żyto 121/22 (holenderskie)	161,—
Jęczmień dla browarów (dobry)	170,—
Owies (dobry)	170,—

Tendencja: spokojna.

Poznań, dnia 12. marca 1907.

Urzędowe notowanie miejskiej komisji targowej.

Za 100 kg. towaru.	wyborow.	średniego	pośledn.
Pszenica	18,40	18,10	17,40
Żyto	16,00	15,50	14,90
Jęczmień	16,30	15,30	14,30
Owies	16,70	16,30	15,80

—

Bydgoszcz, dnia 11. marca 1906.

Urzędowe sprawozdanie izby handlowej.

Pszenica	(. . . . . ; nom.	190—000 mk.
	(porosła, z murzonką i lżejsza niżej not.	
Żyto	(. . . . . ; dobre, zdrowe	
	((najmn. 121 f.) — 166 mk.	
	(lżejszy gat., porośn. i stęchły	138—161 mk.
Jęczmień	(dla młynarzy	144—150 mk.
	(„ browarów	150—159 mk.
Groch	(na paszę	140—154 mk.
	(do gotowania	170—178 mk.
Owies	(.	140—154 mk.
	(najpiękniejszy	wyżej notow.

—

Berlin, 12. marca 1906.

Urzędowe notowanie giełdy.

Na miesiąc	Pszenica	Żyto	Owies	Kukurydza	Olej rzep.
Styczeń	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Luty	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Marzec	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Kwiecień	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Maj	190,—	174,—	176,75	130,75	65,10
Czerwiec	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Lipiec	189,50	175,25	178,75	129,—	—,—
Wrzesień	187,—	165,50	—,—	—,—	58,90
Listopad	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Grudzień	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—

Pogorszenie w Ameryce Północnej tak ujemnie podziałało na giełdę tutejszą, że pokup prawie zupełnie ustał. Sprzedeno bzrdzo mało pszenicy, żyta i owsa, które z ledwością utrzymały się w cenie. Wartość zboża loco nie uległa zmianie. Olej rzepny na maj słaby, na październik cokolwiek lepiej płatny. — Powietrze: zimno, wiatr.

—

Wrocław, dnia 11. marca 1907.

Notowania prywatne.

Pszenica biała spok.	16,80—17,80—18,20
„ żółta stale	16,80—17,70—18,10
Żyto spokojniej	15,40—16,30—16,50
Jęczmień dla browarów spok.	15,50—16,75—17,75
Jęczmień stale	13,00—14,00—14,50
Owies spok.	16,00—16,60—16,80
Groch do gotow. biały spok.	16,00—17,00—18,00
„ na paszę spok.	00,00—14,00—15,00
„ Wiktorja spok.	18,00—20,00—22,00
Łubin żółty bez interesu	00,00—11,00—13,00
„ niebieski pożądańszy	9,50—10,50—00,00
Wika spokojnie.	13,75—14,25—15,00
Kukurydza spokojnie.	13,75—14,50—15,00

Nasiona olejne:

Siemię lniane. spokojnie.	21,00—23,00—24,50
Rzep zimowy spok.	25,00—27,00—29,00
Siemię konopne	23,00—25,00—26,00
Kuchy rzepiowe szląskie mocniej	14,00—14,50
„ „ obce. stale	13,75—14,00
„ lniane szlązkie	15,50—16,00
„ „ obce spokojnie.	14,75—15,25
„ palmowe spok.	14,00—14,75

Nasiona koniczyny.

Koniczyna czerwona stale	43,00—55,00—62,00
„ biała spokojnie	23,00—40,00—46,00
„ szwedzka stale	40,00—45,00—50,00
Tymotka spokojnie	22,00—26,00—30,00
Seradela bez interesu	9,50—10,50
Inkarnatka spokojnie.	18,00—20.00
Pszenne otręby	11.50—00.00
Kartofle do jedzenia za 50 kg.	1,50—1,75
Mąka kartoflana przednia pożądańsza.	17,00—17,00
Mączka kartoflana przednia	16.50—16,50
Siano	2,60—2,90
Słoma za 600 kg.	25,00—27,00

Mąka stale za 100 kg. z miechem, bruto:

Pszenna piękna, stale,	24,50—25,50
Żytnia piękna, stale,	24,25—24,75
Mąka do pieczenia domowego	23,50—24,25
Żytnia mąka na paszę	12,00—00,00

Wrocław, dnia 11. marca 1906.

Notowania miejskiej komisji targowej.

Za 100 kg. towaru.	wyborow. najw.	wyborow. najn.	średniego najw.	średniego najn.	pośledn. najw.	pośledn. najn.
Pszenica biała	18 20	17 80	17 70	17 40	17 30	16 10
„ żółta	18 10	17 70	17 60	17 30	17 20	16 00
Żyto	16 50	15 90	15 80	15 60	15 50	15 30
Jęczmień	13 50	13 10	13 00	12 60	12 50	12 00
„ dla brow.	17 00	16 60	16 50	16 00	—,—	—,—
Owies	16 80	16 40	16 30	16 10	16 00	15 60
Groch Wiktorja	20 50	19 50	18 50	17 50	16 50	15 50
„ mały	18 00	17 50	16 30	15 30	14 50	14 00
Rzep	29 00	—,—	27 50	—,—	25 50	—,—

Targ na cukier.

Magdeburg, 12. marca 1906.

Surowiec prd. I. 88 proc. (bez worka)	8,80—8,92
„ prd. II. 75 proc. („ „)	7,10—7,30
Tendencja: spok.	
Rafinada w głowach (bez beczki)	18,75/19,00
Cukier kryształowy (włącznie worka)	—,—
Rafinada („ „)	18,50/18,75
Melis („ „)	18,00/18,25
Tendencja: stała.	

Cukier surowy I. produkt transito franko na statek w Hamburgu.

Na miesiąc	Popyt	Podaż
luty	18,40	18,50
marzec	18,40	18,45
kwiecień	18,55	18,60
maj	18,65	18,70
sierpień	18,85	18,90
paźdz.-grudzień	18.30	18,35
Tendencja: stała		

Targ na zboże.

Poznań, dnia 8. marca 1907.

Urzędowe notowanie policyi miejscowej.

Za 100 kg. towaru.	wyborow.	średniego	pośledn.	średnica ceny
Pszenica (najwyż.	—,—	—,—	—,—	—,—
Pszenica najniż.	—,—	—,—	—,—	
Żyto najwyż.	16,—	15,70	—,—	15,78
Żyto najniż.	15,80	15,60	—,—	
Jęczmień najwyż.	—,—	15,20	—,—	15,20
Jęczmień najniż.	—,—	—,—	—,—	
Owies najwyż.	17,50	17,20	16,20	17,06
Owies najniż.	17,40	17,—	—,—	
Słoma prosta				4,50—4,25
Siano				5,00—5,00

—

Targ na artykuły żywności.

Poznań, dnia 8. marca 1907.

Urzędowe notowanie policyi miejscowej.

	Cena najw.	Cena najn.	Cena średn.
Groch	—,—	—,—	—,—
Soczewica	—,—	—,—	—,—
Groch długi	—,—	—,—	—,—
Ziemniaki	4,—	3,60	3,80
Wołowina od kulki za 1 kg.	1,60	1,40	1,50
Wołowina od brz. za 1 kg.	1,50	1,30	1,40
Wieprzowina „ „	1,60	1,40	1,50
Cielęcina „ „	1,60	1,40	1,50
Skopowina „ „	1,60	1,40	1,50
Słonina „ „	1,80	1,60	1,70
Masło „ „	2,40	2,20	2,30
Łój „ „	1,20	1,00	1,10
Jaja za kopę	4,00	3,60	3,80

Targ na bydło.

Poznań, dnia 11. marca 1907.

Urzędowe notowanie komisyi targowej.

Spędzono:

16 sztuk bydła rogatego
163 „ świń chudych
„ „ tłustych
57 „ cieląt
— „ owiec
— „ koze
— „ prosiąt

Razem 236 sztuk bydła.

Za 50 kg. żywej wagi	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.
Rogacizna:				
Woły	—	—	—	—
Wolczaki i jałówki	—	35—37	—	—
Stadniki	—	35—37	31—33	—
Krowy	34—35	30—32	24—27	—
Świnie	41—42	39—40	37—38	36—40
Cielęta	—55	44—48	36—41	—
Owce	—	—	—	—
Krowy dojne za szt.	—	—	—	—

Warchlaki za parę — mk.
Prosięta parę —
Interes: spokojny.

—

2. Ziehung 3. Kl. 216. Kgl. Preuss. Lotterie.

Ziehung vom 9. März 1907, vormittags.
Nur die Gewinne über 144 Mark sind den betreffenden Nummern in Klammern beigefügt.
(Ohne Gewähr.) (Nachdruck verboten.)

286 96 427 773 853 **1012** 217 38 730 856 [1000] 902 **2248** 405 16 18 40 625 63 840 97 944 **3097** 218 [400] 83 [400] 86 333 430 523 614 764 802 949 **4050** 74 115 [400] 436 604 860 938 86 **5175** 87 445 831 **6055** 333 451 97 539 755 [400] 831 56 944 **7178** 269 334 658 764 **8152** 57 227 624 **9705** 957 **10**301 426 82 93 616 **11**095 113 268 423 51 665 38 955 **12**021 107 63 64 84 220 95 328 59 656 97 882 **13**312 97 470 645 73 727 34 98 932 **14**004 295 371 88 425 89 577 790 [400] **15**126 509 37 692 859 992 **16**112 13 302 [300] 4 588 681 735 870 948 **17**002 [300] 323 29 660 838 49 80 **18**117 50 263 337 417 606 9 36 847 918 35 **19**269 398 474 742 4

20177 [300] 96 [300] 414 55 88 518 **21**294 96 306 500 28 667 709 885 957 **22**103 202 686 734 90 801 24 905 **23**322 360 85 95 430 79 839 [300] **24**087 302 24 738 64 862 **25**108 456 510 620 812 48 **26**059 82 [400] 121 223 372 543 [300] 629 768 955 **27**193 411 [300] 69 692 894 **28**228 503 801 823 944 **29**194 646 52 724 **30**160 250 306 434 43 47 69 504 752 858 **31**075 257 321 463 874 973 **32**081 86 521 54 678 844 **33**004 146 352 443 839 916 99 **34**115 54 233 364 418 805 **35**037 [300] 241 70 101 11 776 891 **36**167 241 414 704 45 930 46 **37**198 267 374 418 564 662 94 [400] **38**034 58 181 586 769 815 **39**028 62 598 701 47 56 87

40066 160 347 445 88 507 651 707 862 914 **41**150 505 634 36 **42**170 442 584 678 743 857 901 **43**056 334 402 610 35 59 739 870 **44**075 217 353 437 75 563 845 961 99 **45**151 247 434 90 566 718 980 **46**378 544 [300] 47 58 78 605 32 86 **47**295 511 618 74 778 845 **48**210 529 40 53 621 969 **49**364 619 775 **50**065 72 73 432 89 541 608 38 83 **51**011 431 590 955 **52**102 61 210 363 83 514 21 626 717 802 16 58 91 **53**106 94 325 99 590 648 813 913 **54**209 345 442 744 870 [300] 995 **55**140 58 200 327 67 647 [300] 710 79 871 929 **56**104 458 81 695 **57**046 730 52 62 86 885 **58**606 244 699 [500] 408 30 64 585 678 813 [300] 29 906 66 **59**181 322 92 476 90 595 736 832 55

60077 273 422 510 909 [300] **61**076 166 228 45 301 406 598 617 995 **62**131 32 49 91 291 775 **63**358 [300] 419 621 48 81 910 53 **64**061 333 451 594 691 **65**085 151 257 80 303 94 [300] 401 7 68 511 628 46 **66**538 749 78 822 89 **67**104 439 57 [300] 640 76 830 **68**018 71 134 320 47 85 604 27 63 945 **69**491 804 916 **70**003 32 101 81 [300] 263 337 869 85 984 **71**218 20 372 489 94 518 23 727 73 80 97 831 **72**481 [400] 628 **73**206 337 529 50 783 819 **74**348 64 561 **75**227 408 622 756 803 941 66 **76**265 360 532 733 926 **77**662 258 86 381 758 962 **78**037 114 82 63 286 368 423 551 **79**043 175 294 317 411 76 695 98 955

80007 597 **81**033 222 68 636 90 950 **82**203 349 463 589 752 888 87 941 **83**092 [300] 194 347 [400] 459 [400] 903 27 710 30 [500] 81 880 **84**11 35 49 110 58 92 314 17 43 67 529 70 600 53 744 55 825 915 **85**034 291 397 **86**721 49 992 **87**177 337 713 29 **88**426 555 85 834 81 **89**094 107 36 441 573 657 832 **90**226 31 466 611 49 880 935 **91**604 [400] 51 93 826 **92**401 95 239 422 701 8 813 **93**039 75 455 61 83 504 17 [5000] 27 75 91 646 [300] 740 879 99 910 94**87** 718 19 90 805 60 **95**238 379 511 82 836 37 85 **96**050 298 456 560 609 770 92 **97**145 275 339 439 58 508 575 725 42 **98**243 [500] 81 445 80 [300] 91 669 929 44 52 **99**023 74 266 68 491 546

100013 24 168 769 830 **101**081 191 95 334 411 923 **102**006 12 39 117 216 68 99 373 423 39 [300] 705 82 93 903 **103**105 [400] 505 622 31 748 **104**014 [3000] 68 205 [300] 12 370 95 513 745 877 86 971 **105**040 615 [300] 746 **106**119 212 85 526 772 948 **107**296 661 [300] **108**031 150 227 399 404 89 567 72 [400] 609 45 51 99 740 871 **109**203 372 715 928 **110**009 129 [500] 51 56 969 **111**422 542 689 754 **112**091 279 579 [300] 618 33 745 **113**575 636 [300] 845 938 **114**351 545 691 844 **115**060 187 357 617 775 841 47 976 **116**262 710 74 875 915 **117**111 361 777 816 32 68 72 997 **118**282 316 29 49 782 801 91 926 84 **119**001 105 61 83 99 363 511 86 728 [300] 841 74 969

120092 408 52 787 **121**176 89 496 622 813 **122**228 380 485 556 637 716 933 55 **123**116 58 241 431 536 625 759 [300] 92 941 52 **124**061 331 57 445 609 848 **125**057 469 81 571 954 58 **126**043 262 612 834 87 **127**101 2 92 86 390 92 607 8 21 727 91 **128**036 84 521 687 883 989 [300] **129**004 172 498 667 712 **130**232 48 426 578 80 683 [300] 702 6 45 916 **131**214 531 [1000] 841 900 **132**086 101 202 892 **133**051 417 41 [300] 603 753 [300] **134**215 708 52 897 [300] **135**697 702 **136**020 293 302 418 42 43 45 837 906 **137**127 [1000] 87 393 583 712 879 900 **138**163 94 268 345 [300] 505 913 **139**000 1 780 345 705 879 913

140163 381 **141**454 543 698 736 827 50 985 **142**341 449 80 683 841 901 **143**086 140 227 83 924 84 **144**054 202 54 312 536 70 600 58 97 **145**168 202 497 723 935 [500] 65 **146**007 127 58 304 [300] 417 516 654 764 872 **147**001 189 283 342 410 87 567 87 622 **148**907 [500] 63 83 208 26 70 350 412 42 519 72 851 81 938 **149**035 109 38 333 64 419 545 738 842 53 87 912 **150**046 215 **151**052 161 [60 000] 248 80 465 523 33 89 618 22 857 **152**015 [300] 159 761 928 [300] **153**024 70 229 358 684 813 44 87 [300] **154**130 345 506 [300] 667 835 968 **155**008 76 121 76 694 **156**066 104 629 741 896 **157**055 394 96 425 895 **158**044 476 678 824 **159**105 65 329 59 442 59 80 548 611 706 68 887 904

160126 54 68 86 317 22 406 21 [1000] 751 845 923 25 **161**066 107 [300] 207 311 49 438 63 82 [400] 607 23 34 721 847 50 931 78 **162**026 [400] 336 56 469 602 794 830 **163**057 199 [300] 351 639 **164**008 131 304 83 660 800 33 83 [400] 955 **165**134 [300] 337 656 [300] 935 **166**056 128 36 247 [500] 89 787 971 82 **167**046 217 325 449 748 932 85 **168**359 553 [300] 789 **169**136 71 [300] 217 47 [300] 363 596 612 22 68 873 **170**133 219 404 96 697 801 [400] 80 **171**123 37 340 444 65 530 84 616 [300] 35 797 922 **172**195 354 933 38 **173**348 [300] 650 55 748 822 **175**152 214 342 598 779 **176**008 103 322 40 426 55 63 629 45 892 **177**041 214 60 397 474 800 [300] **178**134 93 506 **179**412 553 94 669 737 823

180861 983 **181**074 142 344 50 91 667 834 60 76 **182**330 409 555 [300] 83 648 55 891 982 **183**001 28 207 47 343 543 622 62 806 [300] **184**317 44 608 735 886 **185**050 391 687 867 927 **186**061 272 509 636 **187**082 93 266 93 557 694 981 [300] 91 **188**106 87 235 324 439 86 699 707 **189**225 333 **190**050 332 433 43 786 **191**188 439 655 93 [400] 707 **192**528 691 753 868 **193**005 90 147 248 73 535 616 62 793 838 **194**044 379 89 447 610 754 834 60 900 **195**216 320 459 679 759 807 66 **196**552 74 652 762 60 78 **197**059 239 60 602 [300] **198**012 406 20 630 765 954 94 **199**090 116 418 50 63 504 7 631 789

200093 227 [3000] 90 344 70 412 [300] 570 683 742 61 970 **201**086 130 384 433 47 77 531 627 71 816 54 93 924 86 **202**093 [300] 163 289 331 486 547 758 **203**031 158 85 339 416 673 737 881 **204**538 634 97 823 952 88 **205**037 174 385 584 93 946 **206**107 204 [500] 23 30 49 441 528 614 837 **207**230 338 475 88 [300] **208**378 669 88 737 92 **209**249 314 33 71 500 10 882 933 **210**046 74 668 84 **211**019 121 [300] 61 [300] 88 274 438 53 585 630 74 725 807 **212**160 225 69 834 525 83 [300] 628 60 873 900 **213**871 74 662 **214**128 57 61 83 352 531 86 902 61 79 974 79 **215**411 671 722 851 986 **216**159 213 305 486 607 773 831 35 961 94 **217**298 369 453 [300] 618 52 89 811 26 911 23 36 65 **218**269 302 878 **219**112 [100] 436 72 572 671 911

220175 242 374 429 666 729 69 **221**209 88 387 626 86 **222**021 79 700 39 **223**337 50 401 30 54 590 781 99 **224**120 577 762 867 958 92 **225**328 405 77 505 10 649 789 [300] **226**021 642 845 905 9 [400] 87 **227**196 218 60 328 437 43 603 775 812 [300] **228**151 204 402 4 40 583 926 **229**031 864 [1000] 943 **230**040 175 76 307 [400] 18 [300] 469 99 670 800 924 **231**208 476 520 660 93 718 831 970 **232**189 487 791 882 **233**224 303 685 708 65 851 **234**118 43 54 292 462 74 600 830 33 913 **235**284 72 315 405 650 72 714 **236**101 260 346 55 440 766 943 96 **237**063 192 314 531 661 710 32 68 984 **238**127 228 363 89 662 727 901 68 **239**327 518 45 79 94 650 720 59 870 92 958 [300] 87

240291 [400] 399 499 [300] 501 27 757 835 **241**041 88 240 46 433 511 80 772 927 82 **242**526 [300] 684 851 912 59 80 **243**131 344 62 475 673 884 [300] **244**035 44 170 [400] 229 452 628 92 984 **245**105 83 410 654 714 899 991 **246**002 184 220 24 29 319 916 **247**182 349 447 [300] 515 850 **248**018 79 144 45 319 404 554 792 804 **249**356 442 633 74 932 **250**216 399 746 841 44 926 **251**352 99 551 686 891 59 [400] **252**060 370 486 927 **253**149 63 230 413 96 839 **254**032 67 174 225 598 755 [400] 803 29 47 988 **255**023 85 874 978 **256**025 45 389 567 69 623 51 90 740 [300] **257**273 [400] 498 610 55 941 **258**043 68 350 573 635 78 99 992 **259**414 687 705 831

260082 161 307 56 412 550 679 94 925 37 **261**014 175 356 41 50 530 58 764 923 **262**139 364 695 704 **263**044 267 309 455 66 860 **264**071 256 544 735 44 884 **265**274 88 620 [300] 950 **266**168 226 565 830 **267**068 112 86 227 29 426 594 646 731 803 924 **268**051 76 [500] 230 50 335 626 752 946 **269**296 310 99 866 **270**233 320 625 898 955 **271**023 35 205 30 807 914 23 54 57 **272**189 397 549 96 642 94 **273**076 117 229 [300] 356 529 650 **274**116 815 901 **275**244 67 631 96 927 **276**192 318 528 96 737 72 868 989 **277**016 97 109 304 642 72 755 81 [300] 90 807 924 **278**007 10 214 311 526 636 28 749 87 602 61 79 974 79 **279**155 81 260 420 30 547 96 704 60 [300] 90 947 57

280195 241 517 23 93 689 758 824 **281**099 187 209 485 588 [300] 606 713 84 911 **282**011 171 553 778 989 **283**086 158 [300] 60 452 [300] 792 953 **284**006 54 531 [300] 610 93 896 **285**033 37 349 501 727 37 **286**021 48 67 191 235 416 82 83 654 888 974 [300] **287**065 [300] 314 488 98 570 883 901 27

2. Ziehung 3. Kl. 216. Kgl. Preuss. Lotterie.

Ziehung vom 9. März 1907, nachmittags.
Nur die Gewinne über 144 Mark sind den betreffenden Nummern in Klammern beigefügt.
(Ohne Gewähr.) (Nachdruck verboten.)

23 39 65 101 [300] 5 [500] 327 67 670 709 **1056** 280 82 301 403 597 792 885 78 **2086** 437 622 37 734 42 865 961 **3076** 131 [1000] 214 512 723 89 970 **4037** 91 135 659 95 949 **5682** 782 829 **6177** 226 90 283 465 92 509 734 943 **7012** 146 396 477 [400] 564 608 75 782 **8156** 214 44 358 509 884 919 **9091** 395 815 **10**022 109 229 521 603 11 **11**024 68 592 870 970 **12**261 341 864 962 **13**046 64 71 110 40 80 97 200 357 59 423 68 77 573 631 [300] 838 962 **14**431 566 680 981 **15**097 148 216 348 406 517 53 **16**122 290 346 401 578 625 742 866 **17**339 708 962 **18**097 218 300 759 912 **19**135 59 201 30 490 574 864

20050 110 66 267 **21**206 [500] 20 460 537 675 [300] 790 **22**054 252 [300] 581 636 92 756 **23**007 30 206 49 451 524 720 837 **24**145 311 61 417 25 511 616 67 81 865 **25**387 419 684 751 988 **26**170 89 369 574 605 740 835 917 30 85 **27**017 91 [300] 482 601 77 90 742 832 **28**047 145 87 526 42 771 817 85 **29**044 220 396 451 810 957 **30**026 146 521 623 65 850 969 **31**030 [300] 51 229 351 [300] 66 527 676 [100] 928 **32**037 233 45 306 479 89 695 **33**401 95 533 615 716 807 16 **34**485 [300] 716 **35**218 49 438 768 79 **36**149 300 417 22 575 612 951 **37**039 159 211 48 [400] 415 [300] 577 97 860 90 **38**052 556 793 802 **39**161 67 437 568 77 96 611

40073 213 389 453 757 853 913 **41**026 56 140 553 806 20 950 91 **42**011 112 16 64 231 35 89 311 [300] 98 466 533 [300] 47 **43**032 187 242 300 478 [300] 642 781 **44**032 76 191 245 376 414 38 96 667 813 25 **45**209 517 607 48 726 64 881 931 **46**047 155 389 443 **47**031 335 56 83 493 557 603 78 [400] 916 48 **48**110 596 920 **49**133 206 842 52 **50**009 269 305 7 30 [400] 559 829 940 **51**036 99 171 230 406 531 732 939 **52**169 [300] 270 438 581 90 635 **53**048 96 487 570 **54**041 194 325 43 675 789 925 **55**055 631 813 **56**220 35 453 588 600 795 917 77 **57**136 79 266 300 [400] 34 451 90 668 [400] 733 51 93 803 **58**021 125 320 92 498 [100] 799 984 **59**215 51 670 763 811 49

60044 50 78 440 582 636 857 **61**418 610 783 851 903 [500] 17 **62**195 307 55 590 612 734 808 951 70 **63**190 761 991 **64**045 243 371 89 465 503 646 711 63 883 **65**035 [300] 100 342 49 625 740 54 84 916 [300] **66**056 351 7 420 938 77 **67**050 775 835 **68**016 129 62 314 22 78 414 590 633 [300] 92 [300] 807 955 65 **69**076 118 20 351 99 447 542 690 744 **70**046 486 502 760 931 41 **71**152 208 [500] 396 570 752 974 **72**234 353 70 408 54 88 521 707 **73**270 494 [1000] 545 916 **74**153 285 341 403 577 656 71 988 **75**083 191 616 750 928 **76**141 328 50 539 46 667 703 38 41 868 **77**039 64 191 280 94 384 469 81 552 789 834 **78**108 17 56 883 [3000] 602 **79**265 374 462 508 621 58 726

80036 [300] 502 37 700 54 [3000] 880 **81**022 89 229 91 493 554 66 843 **82**286 318 423 749 835 45 49 951 60 **83**068 439 72 900 95 **84**258 82 320 595 705 800 16 980 **85**079 176 253 489 651 745 67 802 **86**220 425 [1000] 659 770 [500] 88 936 **87**029 186 212 50 411 590 616 719 803 **88**036 271 303 15 429 43 528 865 **89**114 525 85 96 [400] 668 765 958 **90**055 164 70 306 514 657 730 **91**054 [500] 95 273 93 396 660 82 974 [400] **92**403 507 872 **93**013 242 73 391 417 698 718 967 **94**264 529 92 786 856 952 **95**069 520 55 710 21 887 983 **96**120 235 536 705 817 992 **97**335 67 485 741 57 845 960 **98**002 95 111 39 673 937 **99**461 72 91 590 612 801 21

100089 233 85 320 [300] 585 816 49 961 **101**019 88 348 75 326 410 [300] 13 606 **102**884 928 57 **103**196 257 386 99 408 13 607 739 801 62 **104**096 136 268 426 [300] 521 41 637 767 807 26 911 26 **105**189 284 301 63 939 **106**068 121 65 271 421 987 **107**112 274 458 583 778 820 89 [300] **108**143 228 541 82 691 998 **109**018 89 388 89 597 800 939 **110**005 92 236 381 811 935 **111**088 [300] 125 94 419 26 656 793 982 91 **112**052 79 474 567 645 76 841 60 945 **113**052 189 509 805 [3000] **114**294 317 [300] 27 670 84 879 **115**039 64 172 376 **116**228 32 416 28 693 749 851 **117**001 64 145 645 836 **118**177 78 271 91 305 549 868 **119**293 346 [300] 511 612 98 777 949 79 82

120189 293 92 461 686 98 852 **121**269 730 897 **122**113 200 320 453 667 849 **123**030 57 199 233 583 635 716 **124**012 192 428 99 774 895 913 **125**162 98 263 329 44 89 421 678 724 **126**000 394 509 675 812 64 950 **127**069 121 225 40 68 557 699 736 45 992 **128**074 186 400 685 **129**028 [300] 54 206 63 270 72 471 [30] 682 781 9.0 **130**361 409 508 57 603 **131**140 263 60 400 31 873 89 92 **132**075 179 95 257 433 81 553 795 62 907 22 **133**047 88 657 955 **134**026 342 92 416 606 70 874 **135**070 288 334 442 54 547 624 92 807 **136**335 459 851 96 **137**224 55 504 714 842 [300] 59 72 77 **138**113 91 216 37 406 451 861 **139**061 69 73 141 51 333 430 691 844

140170 205 271 694 817 36 921 27 68 **141**002 188 225 67 346 75 79 479 587 623 753 **142**051 120 570 990 [300] **143**080 [300] 82 149 427 662 98 767 809 985 **144**074 153 57 394 400 22 564 649 90 839 55 **145**014 227 35 435 613 702 900 75 **146**010 468 618 734 85 **147**234 86 327 91 800 16 84 924 **148**019 127 40 306 506 607 87 717 30 90 [300] 827 34 **149**112 73 341 418 [300] 782 886 **150**166 260 78 396 434 581 [300] 773 92 914 49 66 67 **151**174 340 571 72 705 34 839 959 **152**018 182 383 618 [100 000] 722 841 57 93 963 **153**692 493 817 **154**066 309 400 90 621 856 956 **155**110 219 409 768 922 31 **156**130 207 495 679 [300] 706 880 995 **157**228 49 695 779 **158**014 85 [300] 433 503 602 46 738 891 **159**208 43 67 96 353 688 867 953

160016 445 686 904 **161**262 344 60 421 517 603 49 904 **162**251 545 69 **163**000 195 202 448 623 70 **164**183 511 35 790 **165**003 214 325 905 **166**137 216 508 99 643 841 965 **167**581 645 717 79 **168**062 207 36 49 356 484 560 799 955 **169**037 223 402 67 [400] 510 39 [300] 623 32 832 61 **170**143 302 607 718 70 839 909 **171**029 120 236 510 69 610 837 **172**004 146 544 840 965 **173**034 151 236 332 464 535 715 [300] 90 **174**033 106 335 543 638 46 54 75 96 705 867 88 **175**022 77 94 348 611 59 720 916 **176**020 191 485 553 611 727 **177**190 349 406 638 757 968 **178**021 106 305 38 464 523 600 92 **179**187 234 380 88 585 619 [300]

180102 46 73 93 [500] 372 472 766 832 47 954 **181**010 81 [300] 285 333 34 [400] 441 616 32 770 941 **182**012 35 40 180 217 92 582 652 879 913 23 **183**012 137 43 [300] 284 382 408 81 508 629 35 939 57 **184**073 [400] 142 251 88 332 421 954 **185**225 97 333 67 508 764 863 **186**458 611 **187**244 82 342 556 662 828 [300] 988 **188**016 53 214 362 96 407 **189**317 66 885 **190**041 352 525 87 642 53 728 801 21 **191**176 78 532 56 78 781 848 [300] **192**126 374 540 941 **193**171 280 992 **194**223 82 785 857 **195**206 23 604 707 18 841 74 [10 000] 942 66 **196**038 134 245 88 314 29 44 791 95 897 988 **197**197 512 630 80 803 918 **198**002 117 23 490 581 612 50 769 **199**363 433 799 806 42

200014 449 514 817 99 913 **201**068 170 285 **202**106 304 573 88 798 **203**079 264 301 560 688 **204**071 74 115 370 758 39 [500] 880 997 **205**181 564 600 31 39 795

Papierosy z fabryki

Piast

uznane są za najlepsze!!
Reprezentacja i skład główny:

HAVANA

Kazimierz Małecki
Poznań, ul. Wilhelmowska 13. (Hotel francuski) telefon nr. 596.
Najtańsze źródło zakupu dla sprzedających.

Otworzyłem
przy ulicy Fryderykowskiej nr. 26.

biuro budowlane

Podejmuję się wszelkich prac w zakres budownictwa wchodzących, jako to wypracowania projektów, statycznych obliczeń i kosztorysów na budowle miejskie i wiejskie, wykonania prac budowlanych i objęcia nadzoru budowli.

Aleksander Sawicki
budowniczy
Poznań, ul. Fryderykowska 26. Telefon 1685.

K. Dybicki, Poznań

ul. Wrocławska (przy Starym Rynku)

Wysyłkowy
skład cygar
i papierosów

zaopatrzony w wyborowe gatunki.

Cennik na żądanie odwrotną pocztą.

Żaluzje od słońca
najnowszej konstrukcji po zupełnie nizkich cenach wyrabia
pierwsza poznańska fabryka żaluzji
wyrobów stolarskich, warsztat reperacyjny oraz skład wszelkich przyborów.
Z. BUSZEWICZ, Poznań
Piekary nr. 13-b. Bäckerstr. nr. 13 b.
Cenniki na żądanie darmo i franko.

Wszelkie
postne delikatesy

jak:
kawior, wędliny, marynaty, grzyby litew. owoce i jarzyny suszone i zaprawiane, sery, świeże ryby itd.
poleca w największym wyborze
po nizkich cenach
W. Niedbalski, Poznań
Ul. Rycerska 2. przy placu Wilhelm.
Tefef. 1393.
Największy tego rodzaju skład na miejscu.
Punktualna wysyłka na prowincją. — Cennik postny na żądanie odwrotnie.

Wiszące
gazowe światło żarowe
oszczędzające 42% gazu
zakładam po najtańszej cenie.
Najnowsze parowe ❊ ❊ maszyny do prania
oszczędzają połowę czasu i 2/3 siły.
Maszyny do szycia
najnowszej konstrukcji.
Warsztat repar. Zakład palenia falban.
J. Popławski, Poznań
św. Marcin 64.

Narożnik ul. Posadowskiego 29.
1 mieszkanie 4 pokoje, kuchnia, pokój dla służącej., łazienka, klozet, balkon, erker.
1 mieszkanie: 3 pokoje, kuchnia, pokój dl. sł., łazienka, klozet, balkon, erker.
Od zaraz tanio do wynajęcia. Bliższych informacji udzieli portier, lub
L. Czeitgeber.
architekt plac królewski 2.

15-20000 mk.

pewnej pożyczki hipotecznej po bankowych 70 000 Mk. na kamienicę w Poznaniu, dopiero 3 lata stara o dochodzie rocznym 8 500 Mk. poszukuje punktualnie procenta płacący właściciel.
Reflektantów uprasza się o zgłoszenia się pod W. J. 2. do Eksped. Kurjera Poz.

Stare żelastwo
cyna, blacha, koprowina, mosiądz. odpadki metali, narzędzia rzemieślnicze, maszyny, stare meble i starożytności wszelkich rodzaji kupuje — **Bucki** — ulica Klasztorna nr. 2.

Poszukuję
od 1. kwietnia r. b. miejsca
sprzedawaczki
do składu bławatów albo towarów krótkich. Łask. of. pod l. 100. Z. G. przyjmuje Eksp. Kurjera.

W seminarjum bon i ochroniarek i w szkółce freblowskiej (ul. Długa 4.) rozpoczyna się
latowy kurs nauk.
9-go kwietnia. Zapewnia się dzieciom troskl. opiekę, naukę i stosowną do wieku rozrywkę. W godzinach poob. mogą słabsze dzieci szkolne odrabiać pod dozorem swe lekcje w zakł. Z dniem 1-go kw. będą do umieszczenia Niemki i Polki I. i II. kl., po które można się zgłosić bezpłat. za dołącz. znaczka p. Walerja Puffke.

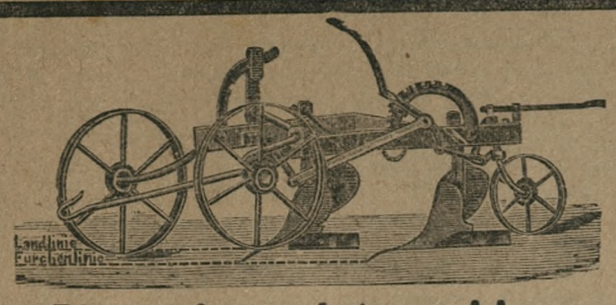

Pługi dwu- i trzyskbowe

patentu Schütz & Bethke, najnowszej konstr.
Każdy z tych pługów jest tak urządzony, iż w razie potrzeby można go użyć jako dwu- lub trzyskibowy. Dotychczas sprzedałem ich około 3700, co najlepszem jest poleceniem.

Patentowany pług „Fenix"

piętrowy samochód do głębokiej órki.
Bardzo rozpowszechniony, zaleca sie, **lekkim chodem i szybkim a łatwym sposobem ustawienia głębokości órki.**

Główny reprezentant na W. Ks. Poznańskie.
Adres do listów: A. Bryliński Poznań — Posen. **A. Bryliński.** Adr. do telegr. A. Bryliński. Posen.
Poznań, Rycerska nr. 11a.
Telefon nr. 69.
Skład machin i narzędzi rolniczych krajowego i zagranicznego wyrobu.
Części zapasowe do pługów i pracownia do napraw.

Wyroby platerowane
Christofle u. Co. w Paryżu
jako też i innych renomowanych fabryk. — **Łyżki, noże, widelce itd.** od gładkich aż do najmodniejszych fasonów.
Ceny przystępne.
Za gotówkę rabat.
Towar jak najlepszy.

J. Stark
Poznań, ulica Wilhelmowska nr. 21.
Telefon 1312.

Wielki wybór
w sztućcach srebrnych,
które polecam po jaknajtańszej cenie. — Stare srebro przyjmuję w zamian. — Zużyte sprzęty srebrne i posrebrzane odnawiam **starannie i tanio!**

Nasiona

polne, leśne, okopowe i ogrodowe
poleca pod gwarancją
B. Hozakowski
Toruń — Thorn.
(Specjalne oferty na żądanie.

Kaszel, chrypkę, zaflegmienie, ból gardła usunąć można za pomocą moich znakomitych
cukierków miodowo-żywokostowych.
Cukierki te są wyrabiane z najprzedniejszego miodu akacji i wyskoku rośliny żywokostu (Symphytum officinale.) Wyskok ten ma te zalety, że jest zupełnie nieszkodliwy, a doskonały na wszelkie cierpienia wskutek zaziębienia, pochodzące u dorosłych również i dzieci. Do nabycia w paczkach po 15 f. i 30 fen. w Poznaniu u pp. I. Czepczyńskiego, drogerja Centralna. E. Kuleszy św. Wojciech. W. Buchowskiego ul. Jadwigi A. Ubysza ul. Następcy tronu. St. Smorawińskiego ul. Następcy tronu 83. Na prowincji u p. J. Janickiego w Nakle, u p. Tałasiewicza i Mroczkiewicza w Wągrowcu.
Gdzie na składzie niema, wysyła
Aptekarza Z. Rittera
drogerja i chemiczno-techniczne laboratorjum
Poznań, św. Marcin 20.

Biuro melioracyjne
K. Krzywoszyński
Poznań, św. Marcin 5.
wykonuje wszelkie w zakres melioracji wchodzące prace:
Odwadnianie i nawadnianie łąk murszowych
Urządzenie łąk irrgacyjnych.
Drenowanie większych i mniejszych area'ów.
Plany jeneralne i specjalne dla spółek.
Pomiary majątków, pól i **rektyfikacje** map katastralnych.
Projekta i kosztorysy na drogi i kolejki p. p.

W Kraju polskim w zaborze pruskim
jedyny specjalny i największy handel
narzędzi
dla pp. stolarzy, kołodzieji, piecowników, murarzy, cieśli i sztukatorów.
Hurtownie. Detalicznie.
Najnowsze fasony wiorników (hebli) nowych stylów architektonicznych, zaś wszelkie nowe pomysły fasonów wykonuje się podług rysunków i szkiców jak najszybc.
Główny skład: Półwiejska 35
Filja: św. Marcin (narożnik Wiktorji.)
Cenniki darmo. Telefon 1921.
J. Chełmikowski, Poznań (Posen.)

A. Denizot, właściciel szkółek. Poznań W. 3.

poleca:
wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne,
drzewa alejowe, róże, konifery,
wysadki **truskawkowe i szparagowe,**
wysadki na żywopłoty,
drzewa płaczące i konifery na groby
i t. d. i t. d.
Cennik ilustrowany na żądanie darmo i opłatnie.
Adres na listy: A. Denizot, Poznań (Posen) W. 3.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki Potocki i Sp.
przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1 mk.** począwszy płacąc od **3 do 4 i pół proc.** wedle umowy.

Na nadchodzący sezon wiosenny
polecam
kapelusze pilśniowe
z pierwszorzędnych fabryk światowych:
Habiga, Hücklera, Halban i Damask w Wiedniu, Hartley & Co. w Londynie i inne,
również
cylindry, szapoklaki, czapki sportowe i do podróży, kapelusze dla chłopców
po najtańszych cenach.
Świeżo nadeszły
boa z piór
w najnowszych fasonach i kolorach.
Stałe przesyłki wszelkich nowości.
Ceny najniższe.
Usługa fachowa i tylko rzetelna.
W. Sulicki,
skład futer, kapeluszy, oraz fabryka czapek.
Poznań, plac Wilhelmowski 10.
Telefon 1725.

Polecam się do dostawy
chudego bydła do tuczu
także
rozpłodowego
z Bawarji, Oldenburgji, Badenji, Wschodniej fryzyjskiej i tutejszej prowincji
pod korzystnymi warunkami.
Kup ję także
każdą ilość tłustego bydła
jagniąt i świń.
Świadectwami i referencjami służę każdego czasu.
J. Cabański
Handel bydła w Swarzędzu.